

Cynizm morderców

Lumumba zgładzony

Świat potępia metody kolonializmu

Z bezprzykładnym cynizmem minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Katangi Godefroy Munongo powiedział w poniedziałek o godzinie 14 dziennikarzy na specjalnej konferencji prasowej w Elisabethville o zamordowaniu premiera Lumumby i jego współtowarzyszy, ministra Mpolo i przewodniczącego senatu kongijskiego Okito. Zmasakrowane zwłoki premiera Lumumby i jego towarzyszy zostały „formalnie zidentyfikowane” przez trzech ministrów Katangi: Munongo, Kibwe i Kitembe. Obecny był również lekarz z Katangi który wystawił świadectwa zgonu.

Munongo oświadczył, jakoby Lumumba i towarzysze zostali zamordowani przez mieszkańców „pewnej małej wioski”. Ciała natychmiast pochowano w miejscu, które nie zostanie ujawnione, „choćby dla tego, by uniknąć ewentualnych gwałtownych reakcji”. Nie zostało również podane do wiadomości publicznej nazwa wsi, ani nazwa szepu, do którego należały zwłoki.

„Nie chcemy również — mówił Munongo — wszczynać dochodzeń sądowych o zabójstwo przed tym obywatelom Katangi, którzy być może działali nieco pośpiesznie, ale których należy rozstrzygnąć, ponieważ sądzili, że zabójcy byli uzbrojeni. Uczucie rozumując nie możemy im zarzucić, że uwolnili Katangę, Kongo, Afrykę i świat od problemu, który został przesądnie wybrzmiony przez pewne koła i który groził zatraceniem egzystencji ludzkości”.

Podkreślając, że mieszkańcy wsi otrzymali premię za zabójstwo w kwocie odpowiadającej 40 tysiącom nowych franków, ofiarowaną przez rząd Katangi, Munongo dodał cynicznie: „Skłamałbym mówiąc, że śmierć Lumumby mnie zmartwiła”.

Munongo oświadczył wreszcie: „Wiem oczywiście, że będą mówić, iż była to machinacja, żeśmy ich zamordowali. Takie oskarżenia nie są nieuniknione” — zakończył nie usiłując nawet specjalnie polemizować z tym zarzutem.

W Radzie Bezpieczeństwa

W nastroju wielkiego napięcia rozpoczęło się w poniedziałek po południu posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na godzinę przed rozpoczęciem obrad dotarły do ONZ wiadomości o zamordowaniu Lumumby i jego towarzyszy.

Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia zabrał głos sekretarz generalny ONZ, który ograniczył się do wyrażenia „bolewności z powodu wydarzeń mających tragiczny charakter” i wysunął sugestie przeprowadzenia przez między narodową komisję śledztwa co do okoliczności śmierci premiera Lumumby.

Przedstawiciel ZSRR — Zorin zwrócił uwagę na obłudę propozycji w sprawie przeprowadzenia śledztwa obecnie, kiedy zbrodnia została już dokonana. Sekretarz generalny ONZ i dowództwo wojsk ONZ w Kongo są współnikami przestępstwa — stwierdził Zorin. Po tym, co zaszło w Katandze i w Kongo, nie mamy najmniejszego zaufania do sekretarza generalnego ONZ.

Ze względu na obecną sytuację Zorin zaproponował odroczenie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, ponieważ rządy państw uczestniczących w pracach rady powinny wyciągnąć konkluzję z ostatnich tragicznych wydarzeń. Obrady odroczone do 15 bm.

Mord na oczach ONZ

Po zakończeniu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, szereg delegacji państw, które nie uczestniczyły w debacie, złożyło oświadczenie prasowe. Delegacja PRL przy ONZ ogłosiła podobne oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„Więść o zamordowaniu premiera republiki Kongo, Patrice Lumumby, przewodniczącego senatu Okito oraz członka rządu kongijskiego Mpolo, głęboko nam wstrząsnęła. Fakt, którego istnienie podejrzewaliśmy przez ostatnich kilka dni, wyszedł na jaw: renegaci Czom-bego, utrzymujący się przy władzy dzięki pomocy kolonizatorów, popełnili okrutną zbrodnię.

Rząd i naród polski jak najbardziej stanowczo potępiają zabójstwo premiera republiki Kongo i dwóch przywódców tego kraju. Składamy narodowo-kongijskiemu i rodzinom zamordowanych przywódców wyrazy głębokiej sympatii i

szerzego współczucia. Zbrodnia ta została popełniona na oczach i w obecności sił zbrojnych ONZ, stacjonujących w Kongo.

W ostatnich tygodniach i dniach Belgia i inne mocarstwa kolonialne zwiększyły do stawy sprzętu wojennego, samolotów i personelu wojskowego dla wzmocnienia siły militarnej Czombego i Mobutu. Zorganizowana została Legia Cudzoziemska i oddana do dyspozycji Czombego.

W obliczu tych niezwykle poważnych wydarzeń konieczne jest dokonanie ponownej oceny całości sytuacji w Kongo w celu uchronienia tego kraju od grożącej mu klęski.

Nehru: popełniono zbrodnię

Premier Nehru podkreślił konieczność natychmiastowej i zdecydowanej akcji w kierunku ukarania winnych zabójstwa Lumumby. „Popełnione zostało morderstwo — podkreślił Nehru — i to prawdopodobnie przez osoby zajmujące wysokie stanowiska”.

Kennedy wstrząśnięty

Rzecznik Białego Domu Salinger oświadczył, że wiadomości z Elisabethville dotarły do prezydenta Kennedy'ego, który bawił w Wirginii, jeszcze przed jego powrotem do Waszyngtonu. Prezydent oświadczył, że jest „głęboko wstrząśnięty” wiadomością o śmierci premiera Kongo Lumumby.

Przerażenie Dayala

Stały przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ w Leopoldville, Dayal, który uczestniczył biernie przy wydaniu Lumumby i jego towarzyszy władzom Katangi, oświadczył obecnie, że wiadomość wywołała u niego „wstrząs i przerażenie”. Dodał on, że staje obecnie problem odpowiedzialności za śmierć Lumumby. (PAP)

Rok XVII
Wydanie APoznań
wtorek, 14 lutego 1961Cena 50 gr
Nr 38 (5299)

IV Kongres Techników Polskich

Roboczy dzień 14 sekcji

13 bm. w stolicy Dolnego Śląska obradowało jednocześnie aż 14 dużych zjazdów naukowych i przemysłowych, poświęconych rozwojowi nauki i techniki we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki.

RADIO AP I WŁ. TELEFONEM
API TELEFONEM I WŁ. RADIO
RADIO I WŁ. TELEFONEM
TELEFONEM I WŁ. RADIO
RADIO I WŁ. TELEFONEM
TELEFONEM I WŁ. RADIO
RADIO I WŁ. TELEFONEM
TELEFONEM I WŁ. RADIO

PRZYJĘCIE W PEKINIE

Ambasada radziecka w Pekinie wydała przyjęcie z okazji 11 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, na które przybyli minister spraw zagranicznych Czen I, premier Czu En-lai i wiele innych wybitnych osobistości.

...I W MOSKWIE

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Związku Radzieckim Liu Siao wydał wielkie przyjęcie z okazji 11 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Na przyjęcie przybył Nikita Chruszczow i inni przywódcy państwa.

W 16 ROCZNICĘ WALK

14 bm. odbędzie się w Walecu i Pile uroczystości z okazji 16 rocznicy rozpoczęcia przez I Armię Wojska Polskiego długotrwałych walk o przełamanie jednej z najpotężniejszych linii hitlerowskich tzw. Walu Pomorskiego.

15 LAT SED

„Neues Deutschland” z 12 bm. publikuje tezy Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), poświęcone zbliżającej się 15 rocznicy zjednoczenia Komunistycznej Partii Niemiec i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec.

Tak można — bez przesady — scharakteryzować niezmierzony drugi dzień obrad wrocławskich: prace roboczych organów kongresu — 14 fachowych i problemowych sekcji. Prawie w każdej z nich uczestniczyło po kilkaset osób. Przed delegatami, biorącymi udział w obradach tych zespołów, stało bardzo odpowiedzialne zadanie — przeanalizowanie i zbilansowanie długotrwałych przygotowań do kongresu, które od wiosny ub. r. prowadzili główni organizatorzy imprezy: PAN, NOT i CRZZ.

Sekcje kongresowe obradowały dwutorowo. Jedne — dyskutowały nad poszczególnymi dziedzinami przemysłu, (np. hutnictwa, chemii, budownictwa). Inne zaś — nad ogólnymi problemami technicznymi, wspólnymi dla całej gospodarki lub wielu jej dziedzin, (np. kwalifikacje kadr technicznych, wynalazczość, normalizacja, kooperacja itp.).

Zespołem, którego prace będą miały dominujący wpływ na uchwały kongresu — była sekcja podstawowych kierunków rozwoju techniki. Pracami tej sekcji kierował wybitny naukowiec — członek rzeczywisty PAN, prof. dr inż. Ignacy Malecki. Grono czołowych przedstawicieli świata nauki i praktyki gospodarczej z tego zespołu omówiło stan obecny oraz perspektywy rozwoju myśli naukowo-technicznej i przekształcenia jej w praktykę gospodarczą.

Postulaty jakie podjęto w tym zespole, obejmują w zasadzie kilka węzłowych problemów: mecha-

nizację produkcji, budownictwa i transportu; automatyzację; kompleksowe prace badawcze; rekonstrukcję techniczną przemysłu itd. Do szerszego omówienia tych spraw powrócimy jeszcze w przyszłości. (PAP)

Marszałek Wycech na spotkaniu z wojewódzkim aktywem ZSL

W poznańskim Klubie WK ZSL odbyło się ubiegłej nocy spotkanie przedwyborcze marszałka Sejmu — Czesława Wycecha z wielkopolskim aktywem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wzięli w nim udział m. in. sekretarz NK ZSL — Sylwester Leczykiewicz, prezes WK

Komunikat TASS o locie stacji kosmicznej

Agencja TASS opublikowała komunikat następującej treści:

Automatyczna stacja międzyplanetarna kontynuuje lot po wyznaczonej trasie. W dniu 13 lutego 1961 roku o godz. 12 czasu moskiewskiego stacja odlatyła się od ziemi na odległość 483 900 kilometrów i znajdowała się nad punktem o następujących współrzędnych geograficznych — 0 stopnia 55 minuty szerokości północnej i 88 stopni 2 minuty długości wschodniej. Stacja znajdowała się w styku konstelacji wieloryba i ryb. (PAP)

Uroczystość kościuszkowska

W niedzielę w południe z okazji 215 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki ambasador PRL w Waszyngtonie Roman Spasowski złożył pod pomnikiem bohatera narodowego Polski i USA w parku Lafayette wieniec z biało-czerwonych róż z szarfą, na której widniał napis: „Wielkiemu Patriście Polskiemu — ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Podczas uroczystości składania hołdu pamięci Tadeusza Kościuszki obecni byli pracownicy placówki dyplomatycznej PRL w Waszyngtonie oraz przedstawiciele prasy i kroniki filmowej. (PAP)

Delegacja Polski na IV Zjeździe APP

W gmachu Zgromadzenia Ludowego w Tiranie rozpoczął się 13 bm. IV Zjazd Albańskiej Partii Pracy.

Na zjazd Albańskiej Partii udała się delegacja polska w składzie: Roman Nowak — członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej oraz Józef Czesak — zastępca członka KC PZPR, kierownik Wydziału Zagranicznego KC. (PAP)

ZSL — Józef Wroniak, sekretarz WK — Stanisław Kostrzyński, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — poseł inż. Tomasz Malinowski i inni znani działacze.

Dwugodzinne wystąpienie marszałka Wycecha zostało poświęcone omówieniu wyników poprzedniego planu gospodarczego i zadań bieżącej 5-letki, a także sytuacji ogólnej w kraju i na świecie. Mówca stwierdził w konkluzji swoich wywodów, że założenia gospodarcze planu pięcioletniego stanowią duże pole do popisu dla działaczy ludowych.

Marszałek Wycech i sekretarz Leczykiewicz odpowiadali też na liczne pytania i wyjaśnili szereg problemów.

(emp)

Wspólnie — więcej!

Z dnia na dzień zacieśnia się współpraca organizacji młodzieżowych, Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Dalszym jej wyrazem stał się wspólny program działania ogniw wojewódzkich tych organizacji w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Nad tym programem i nad jego realizacją obradowały wczoraj połączone plena Komitetu Wojewódzkiego ZMS i Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

Podstawę do dyskusji stanowił referat przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW — Stanisława Walendowskiego oraz projekt programu. Znalazły się w nim te elementy, które pozwolą na dalsze zacieśnienie współpracy, na rozszerzenie wpływu na młodzież niezorganizowaną oraz na ożywienie pracy grup działania ZMS-u i grup ZMW. (JK)

Swastyki straszą w Berlinie zach.

Wielkie oburzenie wywołał incydent, jaki wydarzył się w zachodniobermberskim szpitalu miejskim dzielnicy Zehlendorf. Przywieziono tu chorą narodowości żydowskiej, cierpiącą na ciężkie schorzenie serca. Personel szpitala podał jej posiłek na talerzach oznaczonych hitlerowskimi znakami, co wywołało u niej szok i utratę przytomności. Trzeba było wleźć zabiegów, by przywrócić ją do życia. (PAP)

Dlaczego właśnie na Wenus?

Międzynarodowy harmonogram szturmu Kosmosu wyprzedzony został o 10 lat

Zaledwie pięć dni temu znakomity uczonej radziecki, przewodniczący Komisji Planowania Akademii Nauk ZSRR, prof. Mikołaj Barabaszow stwierdził w wywiadzie dla biuletynu „Wiedza i Technika” AR, że „sputnik VII otwiera możliwość dokonania lotów kosmicznych na Księżyc, Marsa i Wenus”. Prof. Barabaszow powiedział, iż „naukowcy radzieccy czynią przygotowania do takich lotów”. Dodał on także, iż „prawdopodobnie uda się je urzeczywistnić w niezbyt odległej przyszłości”.

Zwrot „w niezbyt odległej przyszłości”, prof. Barabaszow powtórzył dwa razy. Nie sądził jednak, notując przebieg tej rozmowy, że oznacza on: za kilkadziesiąt godzin.

Tymczasem radziecka rakietka, która odpaliła z pokładu sztucznego satelity Ziemi, mknąc już w kierunku siostrzy planety, odległej od nas o przeszło 100 milionów kilometrów, niosąc w głaz „Kosmosu” propozycję Związku Radzieckiego — dokument chwali nauki socjalizmu. Już po kilkunastu godzinach od chwili startu ustalono, że stacja kosmiczna leci po orbicie zbliżonej do planowanej. Ciężar jej wynosi 643,5 kg. Nadajnik stacji wysyła sygnały na zdalne

żądanie Ziemi. Dotarcie stacji na Wenus spodziewane jest w drugiej połowie maja br.

Dlaczego właśnie na Wenus?

Równy rok temu, na początku lutego 1960 roku, inny wybitny uczonej radziecki, laureat międzynarodowej nagrody astronautycznej, nasz rodak z Sieradza, inż. Ary Sternfeld, udzielił już właściwie odpowiedzi na to pytanie, również w wywiadzie dla WIT AR-u: „Po pierwsze, lot na Wenus wymagać będzie nieco mniejszej minimalnej szybkości startowej, niż lot na Marsa.

Po drugie, z punktu widzenia szans dokładności trafienia w cel, odchylenie szybkości startowej za ledwie o 1 m/sek. przyniosłoby w wypadku skierowania rakiety na Marsa zboczenie z toru prawie o

1 milion kilometrów, w wypadku zaś skierowania rakiety ku Wenus o 62,500 km (15 razy mniej).

Po trzecie, długość lotu na Wenus jest znacznie krótsza, niż długość lotu na Marsa i w określonych warunkach, obranych za punkt wyjścia w obliczeniach inż. Sternfelda, wynieść miała 146,1 doby, zamiast 238,9 doby, koniecznych dla lotu na Marsa.

Po czwarte, z punktu widzenia tzw. „sezonów nawigacyjnych” (bardzo ważnych przy planowaniu wypraw kosmicznych), rok 1961 jest bardzo niekorzystny dla lotu na Marsa. Tymczasem wenusjański sezon nawigacyjny rozpoczyna się w grudniu ub. roku, a zatem chybą jeszcze trwa.

„Dając 4:0 dla Wenus, jeśli chodzi o jej szanse na złozenie wizyty pierwszej obecnej planecie przez rakiety z Ziemi” — taka była konkluzja odpowiedzi inż. Sternfelda na pytania, które mu postawił.

Oto jak bezbłędnie, z matematyczną niemal dokładnością, spełniają się zapowiedzi radzieckich uczonych. Pamiętamy, ile było „pudeł” w podobnych wypowiedziach amerykańskich. Mechanizm wielkiego radzieckiego planu szturmu Kosmosu działa bez zarzutu. Drobne zgrzyty (nieudany eksperyment sprowadzenia na Ziemię sputnika VI) nie opóźniły ra-

dzieckiego planu badań astronautycznych.

Na II Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym, który odbył się w 1951 roku w Londynie, ustalono następujący kalendarz światowych prac astronautycznych:

1954—1960 — ustawienie próbnego sztucznego satelity Ziemi.

1961—1965 — ustawienie większych sztucznych satelitów Ziemi.

1966—1970 — ustawienie sztucznego satelity o masie 150 ton z załogą ludzką.

1971—1977 — ustawienie dużego satelity do lotów międzyplanetarnych.

1978—1985 — wyprawa na Marsa.

Jeden rzut oka na ten kalendarz wystarczy, aby skonstatować, iż Związek Radziecki znacznie wyprzedził harmonogram, który dziesięć lat temu wydawał się szczytną możliwością dla nauki ziemskiej.

Przygotowując się do eksperymentów, przewidzianych na lata 1966—1970 (dowód: satelity „biologiczne” z psami) ZSRR ustawił już właściwie sa- telitę do lotów międzyplanetarnych, którego „narodziny” przewidywano po 1971 roku.

RYSZARD BADOWSKI
(WIT AR)

Nauka i technika w służbie ojczyzny i socjalizmu

TOWARZYSZE I OBYWATELE DELEGACI!

Po raz czwarty w Polsce Ludowej odbywa się Kongres Techników Polskich, tym razem w starym Piastowskim Wrocławiu. Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej złożę waszemu kongresowi serdeczne słowa powitania i zarazem przekazać gorące pozdrowienia dla ogółu polskiej inteligencji technicznej.

Zbędne jest podkreślać, jak wielką wagę przywiązuje nasza partia i całe społeczeństwo do sprawy postępu technicznego, która będzie przedmiotem plenarnych i komisyjnych obrad waszego Kongresu. Na szybkim wdrażaniu postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej oparliśmy bowiem wszystkie wskaźniki rozwoju naszego kraju na najbliższe pięć lat. Sprawa ta zajmuje pierwsze miejsce w pracy naszej partii, szczególnie po IV Plenum Komitetu Centralnego którego uchwały nakreślają podstawowe zadania i kierunki rozwoju techniki w naszej gospodarce narodowej.

Obecny IV Kongres Techników Polskich ma za zadanie bliżej sprecyzować te kierunki oraz określić najważniejsze drogi i sposoby realizacji zadań w tym zakresie. Są to problemy najbardziej istotne dla pomyślnego rozwoju naszej gospodarki. Dlatego też partia nasza z najwyższą uwagą przestudiowała wyniki obrad waszego Kongresu i udzieliła poparcia każdej twórczej inicjatywie, jaka się z niego wypłynie. Z najwyższą uwagą odnieśliśmy się do postulatów i wniosków, jakie zostaną na Kongresie postawione, czy też uchwalone.

Wy, pracownicy nauki, inżynierowie, konstruktorzy, technicy, racjonalizatorzy produkcji najlepiej zdajecie sobie sprawę z tego, jak wielkie możliwości rozwojowe kryje w sobie postęp techniczny, jak głęboko przeobraża sposoby wytwarzania dokonująca się w świecie w coraz szybszym tempie rewolucja techniczna. Jak wielki jest wpływ nauki i techniki na podporządkowanie przyrody woli i potrzebom człowieka oraz poznania przez niego tajemnic świata i życia. Być może, dziś jeszcze nie uświadamiamy sobie w pełni obrazu świata najbliższej przyszłości ukształtowanego przez dalszy rozwój nauki i techniki. Jedno tylko jest pewne — pod wpływem tego rozwoju świat będzie coraz szybciej i coraz wszechstronniej przekształcał swoje oblicze.

DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM POSTĘPU JEST CZŁOWIEK

W przeszłości trzeba było przesiąść 100 lat zanim maszyny na parowaz zawiązały przemysł, oraz z górą 50 lat, zanim energia elektryczna znalazła szerokie zastosowanie. Obecnie w różne dziedziny produkcji wdziera się coraz szerzej automatyzacja i jak twierdzą specjaliści jest rzeczą możliwą, iż w ciągu najbliższych 10 lat zaistnieją techniczne możliwości budowania maszyn i urządzeń, które przejmą na siebie wszystkie funkcje produkcyjne wykonywane dziś przez człowieka.

Pokolenie nasze jest świadkiem niebywałego wprost postępu w rozwoju nauki i techniki. Opanowanie energii jądrowej, automatyzacja produkcji w oparciu o elektronikę i cybernetykę, szybki rozwój chemii — wszystko to stwarza bez porównania większe niż kiedykolwiek możliwości rozwoju wszystkich dziedzin życia społecznego i otwiera przed ludzkością nieznane do niedawna perspektywy wzrostu dobrobytu i kultury.

NASZYM GŁÓWNYM ZADANIEM JEST WPRZĘGAĆ W MAKSYMALNYM STOPNIU W SŁUŻBIE OJCZYZNY I SOCJALIZMU WYDOBYCZE SIŁY PRACY I TECHNIKI.

Ta właśnie idea leży u podstaw wszystkich naszych zamierzeń, zawartych w planie gospodarczym na lata 1961—65 i na dalszą przyszłość.

Państwo nasze łoży ogromne środki na postęp techniczny,

na rozwój nauki i techniki, na budowę nowoczesnych obiektów przemysłowych, na energetyczne uzbrojenie gospodarki narodowej, na mechanizację automatyzację i elektryfikację przemysłu, transportu i rolnictwa, na rozbudowę i modernizację istniejących zakładów, na prace badawcze, projektowe i konstrukcyjne, na kształcenie kadr technicznych i naukowych. Nie wystarczy jednak same środki materialne asygnowane przez państwo.



Na zdjęciu: przemawia i sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka

CAF — Telefoto

Oprócz środków materialnych, decydującym czynnikiem postępu technicznego jest człowiek, twórca nowej techniki, jego postawa, jego aktywność, jego ambicje, jego klimat, w jakim on pracuje i jaki go otacza.

Polityka naszej partii ma na celu stwarzanie coraz lepszego

Przemówienie Władysława Gomułki na Kongresie we Wrocławiu

klimatu dla rozwoju nauki i techniki. Pragniemy otaczać atmosferą pomocy, uznania i szacunku ludzi, którzy tworzą nową technikę, którzy jej osiągnięcia wdrażają do produkcji, naukowców, którzy rozwijają problemy naukowe i produkcyjne, konstruktorów, którzy skonstruowali nowoczesne maszyny i urządzenia, projektantów, którzy stworzyli nowoczesne projekty, technologów, którzy opracowali i wdrożyli nowe procesy produkcyjne, inżynierów, techników i robotników — nowatorów produkcji, wynalazców, racjonalizatorów, którzy legitymują się konkretnymi osiągnięciami.

NOWE ZIELONE ŚWIATŁA

Doceniając znaczenie Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń zarówno w dziedzinie do kształcenia kadr technicznych, jak wdrażania przodujących osiągnięć techniki do procesów produkcji i do całej gospodarki narodowej, oraz w dążeniu do pogłębiania i rozszerzania współpracy między odpowiednimi organami państwowymi a stowarzyszeniami NOT-u, Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę mającą na celu stworzenie tym stowarzyszeniom lepszych, niż dotychczas warunków działalności rozszerzenia zakresu ich uprawnień i podniesienie ich roli wszędzie tam, gdzie decydują się sprawy postępu technicznego.

W szczególności uchwała ta zobowiązuje kierownictwo Komitetu do Spraw Techniki, ministrów, kierowników zjednoczeń gospodarczych, prezydów wojewódzkich rad narodowych i wojewódzkie organy gospodarcze do współdziałania z zarządem Naczelnej Organizacji Technicznej i zarządami głównymi stowarzyszeń technicznych w zakresie takich spraw jak:

rozwiązywanie problemów związanych z ogólnym podnoszeniem poziomu techniki krajowej,

kształtowanie planów i zadań rozwoju techniki, oraz ustalanie metod i dróg ich realizacji,

podnoszenie kwalifikacji i właściwe wykorzystanie kadr technicznych,

stwarzanie warunków dla realizacji wniosków racjonalizatorów i wynalazców,

rozwój i wykorzystanie informacji naukowej — technicznej oraz wydawnictw technicznych,

fundowanie nagród i specjalistycznych stypendiów przez Naczelną Organizację Techniczną,

nauczanie w zakresie specjalności technicznych i politechnicznych szkolnictwa ogólnego. Współdziałanie obejmuje również inne sprawy.

Uchwała określa formy tego współdziałania między innymi zapewnia przedstawicielom z rządów głównych stowarzyszeń technicznych NOT-u udział w zebraniach kolegiów ministerialnych, rad naukowych i rad techniczno-ekonomicznych zjednoczeń, których tematem będą sprawy związane z rozwojem techniki.

Uchwała zobowiązuje również kierowników przedsiębiorstw do popierania i ułatwiania działalności kół zakładowych NOT-u stwarzając im szerokie możliwości współdziałania w kształtowaniu planów techniczno-gospodarczych zakładów, doskonaleniu technologii produkcji i jakości wyrobów, podwyższaniu kwalifikacji załóg, udzielaniu pomocy szkołom przyzakładowym, słuchaczom szkół wieczorowych i zaocznych, oraz stażystom, zaleca ściśle współdziałanie kół z instytucją samorządu robotniczego.

Szerokie uprawnienia otrzymuje Naczelna Organizacja

Techniczna, która będzie mogła prowadzić działalność wydawniczą, czasopiśmienniczą, oraz ich koportaż. NOT i zrzeszone w niej stowarzyszenia będą mogły również prowadzić działalność w zakresie doradztwa, rzeczoznawstwa technicznego i konsultacji, współdziałać z właściwymi organami w zakresie oceny jakości produkcji i zgodności z normami. Otrzymają one również uprawnienia do prowadzenia ośrodków szkoleniowych.

Wszystko to dowodzi, że partia i rząd w pełni doceniają i pragną zwiększyć rolę NOT i jej zrzeszeń technicznych w dziedzinie postępu technicznego, zapalają na ich drodze nowe zielone światła dla ułatwienia im działalności.

O ROZWOJU TECHNIKI DECYDUJĄ PRZED WSZYSTKIM SAMI TECHNICZY

Należy jednak pamiętać o tym, że o rozwoju techniki decydują przede wszystkim sami technicy, ich wiedza, postawa i aktywność.

Nie ma bowiem i nie może być takich bodźców materialnych i takiej pomocy, które by wszystko załatwiały i zabezpieczały. Nie da się też zamknąć działalności twórców techniki w najmniejszych nawet przepisach, podkreślających ich obowiązki i prawa.

Postęp techniczny wymaga systematycznej pracy nad sobą wszystkich inżynierów i techników, stałego śledzenia osiągnięć nauki i techniki, wymaga twórczej inicjatywy, śmiałości i uporu.

Inżynier i technik na każdym stanowisku — musi myśleć i działać po inżyniersku, a więc starać się stosować w praktyce najnowsze osiągnięcia naukowe i techniczne.

W tej ważnej sprawie kształtowania postawy inżynierów i techników wielką rolę odegrać może Naczelna Organizacja Techniczna i zrzeszone

w niej stowarzyszenia inżynierów i techników.

Wielką rolę odegra w niej niewątpliwie również obecny IV Kongres Techników Polskich.

Kongresy inżynierów i techników zrosły się z nas z praktyką budownictwa socjalistycznego. Inteligencja techniczna wniosła wielki wkład w dzieło przeobrażenia ekonomicznych, w rozbudowę sił wytwórczych i wydobycie naszego kraju z głębokiego zacofania gospodarczego dokonane w okresie władzy ludowej. Polska Ludowa wiele zawdzięcza inteligencji technicznej, jej ofiarnej, twórczej pracy.

Obecny IV Kongres Techników Polskich jest kontynuatorem tych dobrych tradycji i wnosi do nich nowe wartości — oparty bowiem został na szerszych podstawach. Należy powitać współpracę Naczelnej Organizacji Technicznej z Polską Akademią Nauk i Centralną Radą Związków Zawodowych nad przygotowaniem i zorganizowaniem Kongresu.

Aktywność z jaką szerokie rzesze inżynierów i techników w całym kraju brały udział w przygotowaniu Kongresu, żywa i twórcza dyskusja w środowiskach inteligencji technicznej, jej patriotyzm i ofiarność wykazywane w codziennej pracy stanowią pomyślną przesłankę dla wykonania niełatwych zadań nowego planu pięcioletniego.

Partia nasza wyraża przekonanie, że IV Kongres Techników Polskich jeszcze bardziej zaktywizuje inteligencję techniczną, jeszcze silniej zwiąże ją z klasą robotniczą w ich wspólnym wysiłku służącym dalszemu rozwojowi naszej ekonomiki na bazie rozwijającego się postępu technicznego, w ich wspólnej pracy na rzecz naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

W imieniu Komitetu Centralnego Partii życzę Kongresowi owocnych obrad.

Stacja docelowa — dobrobyt kraju

Omówienie referatu S. Jędrzychowskiego, wygłoszonego podczas obrad Kongresu

S. Jędrzychowski podkreśla na wstępie, że IV Kongres Techników Polskich odbywa się w szczególnie ważnym okresie. Rok 1961 — stanowi pierwszy rok nowego planu 5-letniego, planu dalszego szybkiego wzrostu sił wytwórczych oraz podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących naszego kraju.

Rok 1961 to równocześnie za początkowanie nowego, szczególnie ważnego okresu dla całego obozu socjalistycznego. Najbliższe 20-lecie to decydujący okres pokojowego współzawodnictwa światowego systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, współzawodnictwa o osiągnięcie ekonomicznej przewagi obozu socjalistycznego, o wyższy poziom materialny i kulturalny, o najkrótszy dzień roboczy, o wszechstronny i harmonijny rozwój produkcji, nauki i kultury.

W br. zostaną najprawdopodobniej poważnie zaawansowane i w dużym stopniu skonkretyzowane wytyczne planu perspektywicznego do 1980 r. Perspektywy najbliższych 5 i 20 lat stanowią ważny punkt prac Kongresu. Wytyczają one szerokie pole dla twórczej pracy technicznej i naukowej a równocześnie nakreślają wielkie zadania i wielką odpowiedzialność przede wszystkim przed inżynierami i technikami.

Przechodząc do omówienia programu działania w zakresie postępu technicznego, S. Jędrzychowski podkreśla wagę rozwoju placówek naukowo-badawczych oraz szerokiego wykorzystania osiągnięć światowej nauki i techniki. Szczególnie korzystne warunki istnieją w stosunkach z krajami socjalistycznymi. Współpracę naukowo-techniczną z tymi krajami należy nadal pogłębiać.

W planie 5-letnim wielkie

znaczenie dla naszego kraju posiada nie tylko szybki wzrost przemysłu a zwłaszcza chemicznego i maszynowego, ale poważne zmiany i przesunięcia w asortymentach produkcji w kierunku trudniejszych, bardziej precyzyjnych i jakościowych wyrobów.

Mówca ilustruje zachodzące zmiany przykładami: w 1953 r. wyprodukowaliśmy pierwsze turbiny i generatory elektryczne o mocy 2 MW. W 1956 r. wytwarzaliśmy już turbiny 25 MW, a w 1960 — 50 MW. W br. wykonamy pierwszy turbozespół 125 MW, a w okresie planu 5-letniego zamierzamy przygotować produkcję turbozespółów rzędu 250—300 MW, które dziś zalicza się do największych w świecie. (Podobny proces dotyczy innych wyrobów).

Zadania planu będą mogły być wykonane jedynie wówczas, jeśli wzrostowi produkcji maszyn towarzyszyć będzie stałe podnoszenie ich poziomu technicznego. Tylko w tych warunkach możliwe będzie rozszerzenie eksportu i osiągnięcie w gałęziach produkcji wyposażonych w te maszyny i urządzenia — założonych wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Realizacja budowy socjalizmu nie jest możliwa bez wszechstronnej mechanizacji wszystkich pracochłonnych i uciążliwych prac, zarówno z uwagi na jej wpływ na wydajność pracy, jak również ze względu na jej znaczenie społeczne.

Lata 1961—65 będą okresem dalszego przechodzenia na wielkie agregaty, zwłaszcza w hutnictwie, energetyce, prze-

myśle chemicznym. W hutnictwie uruchomione zostaną w pełni zmechanizowane i w dużej mierze zautomatyzowane wielkie piece o objętości do 2000 m sześć, oraz wielkie wysokowydajne walcownie. S. Jędrzychowski porusza dalsze problemy postępu technicznego w planie 5-letnim takie, jak zastosowanie izotopów promieniotwórczych, elektryfikacja i przestawianie kolei na trakcję spalinową; mówi o środkach prowadzących do bardziej oszczędnej i efektywnej wykorzystywania surowców, materiałów i paliw.

Mówca stwierdza, że realizacja zadań postępu technicznego wymaga wyjątkowej, twórczej pełnej inicjatywy pracy tysięcy inżynierów i techników w instytucjach naukowo-badawczych i innych placówkach naukowych, w biurach projektowych, konstrukcyjnych, w zakładach przemysłowych i na placach budów. Zasadniczą ideą powinno być: jak wykonać zadania produkcyjne określone w planie 5-letnim przy pomocy mniejszych nakładów inwestycyjnych, jak osiągnąć niższe koszty własne, zwłaszcza materiałowe, jak zmniejszyć import lub jak osiągnąć większe efekty przy pomocy środków określonych w planie.

W naszej gospodarce narodowej pracuje obecnie ponad 108 tys. inżynierów i 169 tys. techników, nie licząc specjalistów rolnych. 78 tys. inżynierów i 155 tys. techników zdobyło kwalifikacje fachowe już w Polsce Ludowej. Jest to licza armia, młoda w swej strukturze, związana z Polską Ludową i socjalizmem całym ciałem dotychczasowym i całą

przyszłością. Bardzo wiele cenionych inicjatyw, pomysłów i projektów jest dziełem młodych inżynierów i techników. Sprawa partii i kierownictwa gospodarczego na wszystkich szczeblach jest umiejętnie wykorzystywać doświadczenie starszego pokolenia i aktywność młodych dla osiągnięcia jak najlepszych wyników w dziedzinie upowszechnienia tego co nowe i postępowe.

Partia i rząd będą w dalszym ciągu pracowały nad stworzeniem jak najpomyślniejszych warunków dla rozwoju nowej techniki. IV Plenum KC PZPR nakreśliło bogaty program przedsięwzięć organizacyjnych mających na celu ułatwienie wdrożenia nowej techniki w naszą rzeczywistość. Od IV Plenum zrealizowano już szereg przedsięwzięć w tym zakresie. Powołany został Komitet do Spraw Techniki. Opracowywane są i zatwierdzane plany rozwoju techniki. Podjęta została przez PAN — w zakresie objętym planem szczególnie ważnych badań — koordynacja prac naukowo-badawczych w skali ogólnokrajowej. W planie 5-letnim przewidziano szacunkowo wyasygnowanie na badania naukowe i prace rozwojowe ok. 19-20 mld zł. Przewidywany jest również poważny wzrost funduszu postępu technicznego oraz nowelizacja przepisów, zmierzająca do usprawnienia gospodarki środkami tego funduszu i ich wykorzystywania.

W końcowej fazie opracowania znajduje się nowelizacja przepisów prawa wynalazczego i racjonalizatorskiego; przygotowywane jest rozszerzenie zakresu działalności

urzędu patentowego, zmierzające do objęcia przez ten urząd opieki nad całokształtem rozwoju ruchu wynalazczego i racjonalizatorskiego oraz wdrażanie do produkcji ważnych wynalazków.

Podjęta została uchwała dopuszczająca podwyższenie cen względnie udzielenie dotacji przedsiębiorstwom uruchamiającym — w oparciu o nową technikę — produkcję nowych wyrobów.

Inna uchwała dotyczy finansowania szybko rentujących się drobnych inwestycji, m. in. związanych z postępową techniką, ułatwia ona i upraszcza procedurę uzyskiwania kredytu bankowego. Wprowadzono uelastycznienie planowania i kontroli funduszu plac i zatrudnienia w zakresie prac finansowych z funduszu postępu technicznego.

Przygotowywane są, zgodnie z uchwałami VII Plenum KC PZPR, akty normatywne zmieniające do usprawnienia przygotowania kadr technicznych na wszystkich szczeblach.

Program IV Plenum KC PZPR będzie w dalszym ciągu realizowany w ścisłym powiązaniu z realizacją uchwał II i VI Plenum, dotyczących rolnictwa, uchwał III Plenum w zakresie walki o prawidłową organizację pracy, o wzrost wydajności i dyscypliny pracy, uchwał V Plenum o polityce inwestycyjnej.

Wyniki dyskusji na obecnym Kongresie — mówi na zakończenie S. Jędrzychowski, wnioski, które zostaną sformułowane w celu łatwiejszego ułożenia drogi postępu technicznemu w gospodarce narodowej, o ile realizacja ich wymaga określonych decyzji lub zmian w planie, zostaną starannie rozpatrzone przez właściwe organa państwowe i w miarę istniejących możliwości zrealizowane.

Szkoła dowodzenia

Z wizytą u przyszłych oficerów piechoty

Do Oficerskiej Szkoły Piechoty musieliśmy się przebić przez cały Wrocław. „Warszawa” trafiła wreszcie w ładną uliczkę, na końcu której zagroziła jej dalsza droga murem warownia. Pertraktacje naszego kapitana nie trwały długo; dostojny wartownik, wcisnąwszy w obszerny kożuch, podniósł szlaban i byliśmy na miejscu.

W gabinecie majora N. poszły w ruch telefony. Po chwili wiedzieliśmy już jaki jest rozkład zajęć w batalionach i kompaniach.

Niestety, nie ujrzyliśmy podchorążych podczas zajęć w terenie. Wszystkie odbywały się w salach wykładowych. Zbyt duży mróz. Tylko jedna kompania ćwiczy na placu musztry. Czy to was interesuje?

Nie. Mało ciekawe, każdy z nas ma w dostatecznym stopniu opanowaną musztrę z domu... Poszliśmy więc do sali wyszkolenia ogniowego.

Wrobrażcie sobie długi, widny gabinet. Wzdłuż ścian ustawiono stoły, za którymi teraz siedzą podchorążowie. Siedzą prosto, jakby równali w dwuszeręgu. Ich nowe mundury, jeszcze bez dystyngacji

(to najmłodszy rocznik) zlewają się w jednolitą taśmę zielonego sukna.

Przed każdym wojakiem jakiś nowy typ pistoletu, o którym ja, stary koń, szkolony niegdyś „wojskowo”, nie mam najmniejszego pojęcia. Ta sama broń rozłożona na części, ustawiona jest w gablotach. W szafach i na planszach widac wiele innych typów oręża, o których młody podchorążowie musi wiedzieć dosłownie wszystko.

Kapitan B. z dowództwa batalionu opowiada z widoczną przyjemnością o zaletach nowej broni. Na pewno rozmowy jest w swoim zawodzie, bo koniecznie chce mnie do niej przekonać, jakby był kupcem i zachwalał swój towar...

Wykładowca i słuchacz bez widocznego skrępowania prowadzą dalej swoje zajęcia. Chłopcy recytują współdziałanie części pistoletu, szczegółową zamkami, a kapitan B. prowadzi nas do następnych gablot, gdzie na wysmykłych podnóżkach i solidnych dwukółkach, stoją nowe typy broni maszynowej. Oj, nie taką dźwigało się w pocie czoła na poligonach! Ta broń jest znacznie lżejsza i sprawniejsza w działaniu.

Nie przeszkadzamy w zajęciach, idziemy dalej.

Zza drzwi, skąd dochodzą głosy, wypelza gruby wąż kabla elektrycznego.

— Witamy, witamy. Szkoda, że państwo nie zjawili się tu chwilę wcześniej. Właśnie ukończyliśmy próbny rozruch modelu czołgowego — mówił podpułkownik wojsk pancernych, wycierając ręce ubrudzone smarami.

Obszerna sala zastawiona była technicznymi urządzeniami. Na środku — naturalnej wielkości makietą czołgu. Tutaj podchorążowie zdobywają znajomość obsługi naszych groźnych stalowych pojazdów.

Trzeba przyznać, że ten gabinet sprawiał imponujące wrażenie. Większe aniżeli poprzednia sala, w której spotkaliśmy pluton na zajęciach z motoryzacji, przy poznawaniu budowy silników, obsługi samochodów i zasad ruchu drogowego. Prawo jazdy można zdobyć nie tylko w Szkole Oficerskiej, ale kierować pancernymi maszynami? To już ściśle wojskowa branża...

Po obejrzeniu innych sal wykładowych, gdzie spotykaliśmy podchorążych, pochylonych nad mapami, podchorążymi i regulaminami służby — miałem wielki chaos w głowie.

Ileż musi wiedzieć i umieć przyszły elew Oficerskiej Szkoły Piechoty, „zwykły” podporucznik, na którego niejednego cywil patrzy z lekceważeniem, mijając oficera na ulicy. Toć tu przecież nie szabelką uczyć machać i konia czyścić, lecz znajomości liczących mechanizmów, sprzętu motorowego, skomplikowanej broni, trudnych zasad nowoczesnej walki i dowodzenia. Dziś oficer piechoty lepiej musi się znać na technice wojskowej, niż przedwojenny specjalista z jednostek zmierzających do wojny. Bo też ma on na wyposażeniu swojej kompanii więcej sprzętu od przedwojennego pułku...

Podczas wizyty w Szkole, przekonałem się naocznie o ogromie trudów państwa, które zbudowało nam nowoczesną, silną armię. Nabrałem też szacunku do „zwykłych” podporuczników, którzy w Szkole Oficerskiej uczą się przyszłego zawodu. To oni właśnie noszą w plecach marszałkowską buławę. Boć przecież piechota (piechota tylko z nazwy), jest dziś szkołą ogólnowojskową, kształcąca przyszłych dowódców wielkich jednostek. To jest właśnie — szkoła dowodzenia.

A przy tym — wielka szkoła życia. Tutaj właśnie młody człowiek uczy się samodzielności, zdobywa poczucie odpowiedzialności za to co dla wszystkich jest najcenniejsze — za cudze życie. Jest to wreszcie szkoła, w której za pan brat trzeba być z nowoczesną techniką. To też się liczy w życiu.

ZBILUT SEK

Dziś w Filharmonii

Gra pianista jugosłowiański Jurica Murai



Dziś o godz. 18.30 w sali Filharmonii Poznańskiej odbędzie się koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. F. pod dyktando Jerzego Kallewicza. Jako solista wystąpi jugosłowiański pianista Jurica Murai. Na koncercie tym zespół Poznańskiej Filharmonii zaprezentuje program, z którym wyjeżdża na gościnne występy do Warszawy. Usłyszymy więc: IV Symfonię B-dur Beethovena, koncert fortepianowy G-dur — Ravela i IV Symfonię f-moll — Czajkowskiego.

Jurica Murai to młody solista, który po ukończeniu Akademii Muzycznej w Zagrzebiu otrzymał i nagrodę i tytuł laureata na konkursie, zorganizowanym przez Kroatyjskie Towarzystwo Muzyczne. Przez dwa lata kształcił on również swój talent w Paryżu, pod kierunkiem Marguerite Long. Od kilku lat jest asystentem na Akademii Muzycznej w Zagrzebiu.

Murai — laureat licznych festiwali m. in. w Dubrowniku, Splicie, Belgradzie, Lublanie — zna dziś doskonale jugosłowiańscy melomani. Zna go również i ceni — po sukcesach odniesionych w jej krajach — publiczność Austrii, Grecji, Węgier, Włoch, Szwajcarii, Rumunii, NRF, Belgii i Francji. Po występie w 1959 roku — publiczność polska ma obecnie możliwość usłyszeć jego grę po raz drugi.

(wch)



Kowalewski Stanisław „JABŁKO PARYSA”. Czytelnik. Str. 307. Cena 16 zł.

Jest to powieść psychologiczna, współczesnego pisarza polskiego o przeżyciach młodego chłopca w okresie dojrzewania. Autor opowiada o roli kobiet, które jego bohater spotkał w życiu i ich wpływy na kształtowanie jego losu. Ten los wydawał się w młodości czymś rozmarzonym losem cesarza, lub zwycięskiego wodza. W rzeczy wistości okazał się przeciętną egzystencją, której największą burzą okazała się wojna.

(U. G.)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Poniedziałne refleksje

Pod znakiem nart, kosza i boksu

Ustały zmagania żołnierzy-sportowców, reprezentantów 3 państw obozu socjalistycznego w I Zimowej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych na trasach biegowych i skoczniach w Zakopanem oraz lodowiskach w Bydgoszczy i Toruniu.

Przy dźwiękach hejnału spartańskiego i hymnów narodowych państw zwyciężskich zespołów w obecności wielu tysięcy widzów, wiceminister gen. Duszynski w asyście generała radzieckiego Rewenki dokonał dekoracji zwycięzców i wręczenia nagród.

Triumfotorem otwartego konkursu skoków został Szamow (ZSRR) z notą 226,5 pkt., który uzyskał najdłuższy skok — 97 metrów. Drugie miejsce zajął jego rodak — Cakadze 221,4 pkt. przed Lesserem 212,5 pkt. i Wirthem 210,9 pkt. o baj z NRD. Piąte miejsce zajął reprezentant Polski — Bułok 206,1 pkt., skoki 87,5 i 88,5. Następnym z Polaków był Furman, który uplasował się na 8. miejscu.

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji i Puchar Przyjaźni zdobyła drużyna ZSRR — 45 pkt. przed Polską — 36 pkt. i NRD — 28 pkt. Na dalszych miejscach znalazły się następujące reprezentacje: CSRS — 27, Rumunia — 24, Chiny — 12, Mongolia — 9 i Węgry — 5 punktów.

Niepowodzenia beniaminków

Fatalna była ostatnia niedziela sportowa dla beniaminków ekstraklasy koszykówki męskiej i żeńskiej Warty i AZS-u. Zieloni nie wytrzymali nerwowo i przegrali chyba decydującą dla nich batalię o punkty, z ŁKS-em i Spółem. Na marginesie tych spotkań mała uwaga pod adresem kierownictwa klubu Warty: jak najprędzej trzeba wyeliminować wszelkiego rodzaju działaczy i pomagierów, którzy podczas spotkań mistrzowskich swymi uwagami i „radami” bardziej deprymują zawodników i trenera niż im pomagają. W efekcie zawodnicy rezerwowi, wchodzący na boiska w najwyższym stopniu zdenerwowani, co ujemnie odbija się na ich grze.

Drugi beniaminek ekstraklasy — koszykarki AZS-u poniosły wczoraj porażkę z zespołem Waweli. Niestety najgroźniejszy konkurent w walce o utrzymanie się w I lidze Wisła Kraków, odniosła wczoraj sensacyjną zwycięstwo nad poznańską Olimpią i ma w tej chwili dwa punkty przewagi nad akademikami z Poznania.

Koszykarze Lecha nie mieli większych trudności w zdobyciu kolejnych punktów.

U pięściarzy niedobrze

Nie powiodło się naszym pięściarzom. I-ligowa Prośna poniosła porażkę ze Stalą w Stalowej Woli 4:16 i ma słabe szanse utrzymania się w ekstraklasie. Podobnie wygląda sprawa z Wartą. W meczu o mistrzostwo II ligi Zieloni ulegli na Wybrzeżu Gdyni 9:11. Odechnięli Budowlani. Zwycięstwo

Kto typował najtrafniej

W Toto-Lotku W losowaniu konkursu Toto-Lotka z dnia 12 bm. padły następujące numery: 4 — 11 — 14 — 37 — 39 — 46 oraz dodatkowo nr 20.

W „Koziołkach” wylosowano numery: 2 — 6 — 23 46 — 47.

KOSZYKÓWKA

I LIGA MĘŻCZYZN			
Lech — Spółem	88:49		
Warta — ŁKS	76:77		
Wybrzeże — Śląsk	68:64		
Legia — Wisła	75:71		
AZS Toruń — AZS Warszawa	55:58		
Polonia — Sparta N. Huta	74:64		
Warta — Spółem	54:62		
Lech — ŁKS	66:59		
AZS Toruń — Śląsk	58:65		
Wybrzeże — AZS Warszawa	55:57		
Polonia — Wisła	59:58		
Legia — Sparta N. Huta	58:75		

TABELA			
1. Lech Poznań	31:3	1220:1047	
2. Legia Warszawa	30:4	1404:1152	
3. Wisła Kraków	29:5	1271:1094	
4. Śląsk Wrocław	29:5	1152:895	
5. AZS Warszawa	28:6	1178:1091	
6. Polonia W-wa	26:8	1130:1119	
7. Wybrzeże Gd.	25:9	1145:1155	
8. AZS Toruń	24:10	1071:1094	
9. Sparta N. Huta	24:10	1077:1169	
10. Spółem Łódź	21:13	1066:1299	
11. Warta Poznań	20:14	1008:1191	
12. Łódzki KS	19:15	1087:1452	

I LIGA KOBIET			
AZS AWF — Polonia W-wa	20:38		
Wisła — Olimpia Poznań	22:46		
Lech — Gwardia W-wa	58:36		
AZS Poznań — Wawel	43:66		

TABELA			
1. AZS AWF W-wa	19:1	735:435	
2. Wawel Kraków	18:2	576:441	
3. Lech Poznań	16:4	531:515	
4. Olimpia Poznań	15:5	481:535	
5. Polonia W-wa	15:5	493:552	
6. Gwardia W-wa	13:7	402:566	
7. Wisła Kraków	13:7	502:552	
8. AZS Poznań	11:9	461:541	

II LIGA MĘŻCZYZN			
Polonia J. G. — Lechia Z. G.	54:47		
AZS P-n — Polonia Leszno	67:53		
Olimpia Poznań — Śląz W-wa	56:52		
Śląsk II Wr. — Lech II P-n	79:91		
Ostrowia — AZS Wrocław	55:55		
Górnik Wałbrz. — Gwardia Wr.	83:77		

TABELA			
1. Olimpia Poznań	34:2	1267:955	
2. Gwardia Wrocł.	33:3	1233:1021	
3. Górnik Wałbrz.	33:3	1372:1112	
4. AZS Poznań	30:6	1162:1001	
5. Lech II Poznań	30:6	1234:1189	
6. Śląsk II Wrocł.	26:10	1103:1137	
7. Śląz Wrocław	25:11	1014:1019	
8. AZS Wrocław	23:13	1040:1070	
9. Lechia Z. Góra	23:13	1068:1258	
10. Polonia Leszno	23:13	1050:1326	
11. Polonia J. Góra	22:14	1007:1190	
12. Ostrowia	22:14	1089:1218	

II LIGA KOBIET			
Unia Racibórz — Śląz W-wa	57:88		
Energetyk — Lustrzanka Wał.	59:57		
Lubusanka Z. G. — AZS Wr.	35:47		
Krzysztof Wałb. — Odra Wr.	34:46		

Felieton z leżką

Babcia „w kursie“

Jedne z nas mówią że „Telimena”, inne że „Dom Mody” lub Laboratorium — potrafią najlepiej zapożyczyć kobiecie pragnienia i upiększyć figury. A ja twierdzę, iż w obecnym sezonie prawdziwie doświadczonymi doradcami w dziedzinie mody są nasze... babcie. Tak, właśnie te krzątające się wiecznie istoty, nie-tytułowane panie domu, których codzienne usługi znamy wszyscy aż nadto dobrze.

Charlestonowa sukienka, charlestonowa fryzura, charlestonowy taniec, charlestonowy wdziek... Słowo „charleston” odmienniamy we wszystkich przypadkach. Młode pokolenie błądzi w tych określeniach trochę po omacku, nawet mamy nie mają silnego gruntu pod nogami. Bo coż zdecydowanego może wiedzieć mama o charlestonie, jeśli taniec ten zna najwyżej z perspektywy dziecięcego pokoju? Niepisana kronika rodzinna wspomina, że kiedyś właśnie przypłano mamę w długiej koszulince ze zbiegniętymi nogami, bacznie obserwującą dziurką od klucza zabawę dorosłych.

Babcia — to co innego. Z tajemniczych zakamarków wyjmując stary album z fotografiami. Niespokojne ręce wnuczek, młodych strojnisz, przerzucają szybko nieistotne kartki, wśród których znajduje się dobrze znane zdjęcie mamy, obrazzonej widocznie na obiektyw i fotografa. I po co by to mówić, że rodzice byli zawsze grzeczni...

Są i potrzebne „dokumenty”. Nad rekwizytami minionych lat odbywa się wnikliwa analiza dzisiejszej mody: obnażone ramiona, proste biodra, sute falbany i spojżenia spod demonicznie podkreślonych rąk. Komentarz babci, najbardziej doświadczonego doradcy, snuje przed młodymi słuchającymi shimmy i blues stonowity abecadło tańca. „Złota pantera” rozbierała z tub gramofonów, a Zula Pogorzelska podbiła wszystkich talentem i... nogami.

Babcia to aktualnych sprawach artystycznych ma również sporo do powiedzenia. O wysławianiu „Danie kamelionowej” nikt w domu

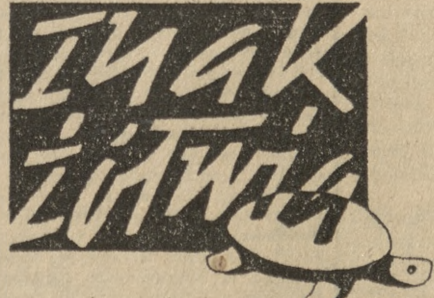
nie może nic powiedzieć; rodzice nie przebrnęli jeszcze przez ogonki do kas, a młodzieńcze statyby i pół dnia po bilety, ale film „dozwolony od 18 lat”... Czyżby więc miała wielka Greta stać się dla tych najwiedźniejszych widzów jedynie nieznaną legendą? I tu babcia przychodzi w sukurs.

Niestrudzona kinomanka siadywała w kinie po kilka seansów, by utrwalić mocniej obraz bożyszczka ekranu, pamiętała doskonale historię nieszczęsnej Violetty i pięknego Alfreda. Z urwanych wspomnień „Maty Hari”, „Królowej Krystyny”, „Ludzi w hotelu”, „Pani Walewskiej” — można sobie wyrobić zdanie o wspaniałej aktorce i nawet zaimponować w szkole koleżankom.

Cóż z tego, że babcia znów będzie musiała zabrać się do codziennej pracy; garnków, sprzątanina. Po takim wieczorze wspomnień — nabiera nowych sił i czuje się nieomal równą Marlenie Dietrich, swej koronowanej, dalekiej rówieśniczce.

MARIA GÓRSKA

FUGIENTUSZ PAUKSZTA



— Wszystko jedno, i tak wracamy niedługo. Trzeba jeszcze te haki na sumy. Dobrze, iż żaby wcześniej zia-paliśmy.

Próbował podcinać żyłkę do góry, szarpnął na boki, nawijał na wędzisko, nic z tego. Hak musiał utkwąć mocno w jakiejś przeszkodzie.

— Zwiń swoją żywcówkę, podjedźmy bliżej. Nie mogę zerwać, to pamiętkowa linka starego, jeszcze z wileńskich stron ją przywiózł, wyklinałby mnie we wszystkie diabły.

Podsunęli się pod sam kraj urwistej ściany. Benek nawijał linkę, próbował znów szarpać, nie puszczało, że też musieli założyć hartowany hak, inny by się rozgiął i po kłopotach.

Schylił się nad tonią, dłonią sięgnął pod brzeg.

— Wygląda, że się nie zaczęło głęboko. Wiesz, wskoczę do wody, znużę i koniec biedzie — zdecydował się.

Ściągnął koszulę i spodnie, nikogo, przecie w pobliżu nie było, jaśniejszą plamą zaznaczyła się część ciała, normalnie kryta kąpielówkami. Tolek spoglądał na niego krytycznie. Tyle zachodu o linkę, nie lepiej to odciąć tamten kawałek i po kłopotach? Wołał jednak nie oponować, Benek tego nie znoś. Już zsuwał wzdłuż burty, zasapał.

— W wodzie cieplej jak na powierzchni.

Ręka namacała linkę, zacerpnął powietrza wyskoczył nad wodę. Tolek patrzył za nim z wyczekiwaniem. Znużony już był, jeśli mu się chciało.

Głowa Benka wychynęła nad wodę jak wystrzelona z procy.

— Cholera, to trochę głębiej i dalej pod brzeg. Czekać, jeszcze spróbuję...

— Zostaw, nie warto.

— Ty byś się bał, nie? Tam ciemno zupełnie, na wyczuć ide, trzymając się linki.

Znów się zanurzył. Tolek przeciągał się leniwie. Z tyłu za nim rozległ się mocny plusk, obejrzał się, kręgi szeroko się rozchodziły po wodzie. Musiała być spora sztuka. Ze też tak dziś nie brało. Może ryba zawsze tutaj nażarta, może wycwana bardziej niż gdzie indziej. Mógł też być dzień niedobry. Co ten Benek tak długo wydziała? O głupia żyłko, nie by mu stary nie zrobił, jeszcze po dzisiejszych węgorkach. Wylazby już wreszcie, przecie to się można udusić.

Przechylili się przez burty, ogarniali go niepokój. Benka wciąż jeszcze nie było. Przysunął się do ciagle napiętej linki, zahaczonej w głębini. Pociągnął. Tkwiła nieruchomo jak przedtem, zatem Benka przy niej już nie ma. Więc co?

Czuł, jak zaczyna drżeć cały. Uspokajał sam siebie. Zdaje mu się, jeszcze nie minęło tak wiele czasu, Benek świetnie pływa i nurkuje, tyle razy się popisował, nie bał się żadnej głębiny... Jednak tu niebezpiecznie. Taką czarną ta woda, mroczna ponura, Niech się rzuci, ale nie pozwoli mu więcej nurkować. Do diabła z tą linką...

Nie ma. Teraz to naprawdę już bardzo długo. Przyczylony nad tonią w narastającym przerażeniu zaczął wołać cichym jeszcze głosem:

— Benek, Benek!

Echo tylko dziwnie się odbijało od wody, wracało ze wszystkich stron. Tolek czuł, jak mu włosy się jeżą na głowie. Czyżby Benek utonął? Jeszcze czekał z malejącą nadzieją. Zaczął krzyczeć przeraźliwym głosem, przykładając twarz do powierzchni wody, jakby to mogło tamtemu w czymś pomóc.

— Benek! Benek!

Tylko echo, chichotem powracające, upiorne jakieś.

Podniósł się, już ściągając koszulę spojrzął na wodę. Znów usiadł. Bał się tej wody, tak strasznie się jej bał. Ale tam Benek, najlepszy przyjaciel, jedyny kolega. Benek. Gdyby go

teraz wyciągnąć, wyżyłby, wie przecież jak trzeba ratować tonących, Kryśka nieraz go uczyła tej sztuki.

Rozebrał się. Stał wahając się, nie mógł przezwyciężyć obezwładniającego lęku. Zdało mu się, że woda jeszcze ściemniała.

— Benek — jęknął i desperackim skokiem runął w tą ciemną głęb.

Zanurzył się od razu, rozwarł oczy, ciemna, ciemna zieleń wody, nie nie widać. W głowie wali jak młotem, braknie już tchu. To nie, to nie, trzeba szukać Benka, Benka... Rozgarnął wodę rękami, macał nimi jak ślepiec. Nic, pusto, ani dna ani śladu po Benku. Dławi go, dusi, przedźwie do góry, przedźwie.

Półprzytomny wypłynął nad wodę, ostatkiem sił uchwycił się burty. W czasie pulsowało mu tylko to jedno, że Benka nie ma. Na pewno nie ma, utonął. Trzeba jeszcze nurkować, głębiej, do dna, tam pewnie leży. Kątem oka dojrzał ciemną, mroczną powierzchnię. To już nie był lek, to była panika. Gwałtownie wdrapał się do łodzi, chwycił za wiosła. Byle dalej od tego miejsca. Dopiero gdy odbił się na otwartą przestrzeń, mocno oświetloną zwiśającym nad lasem słońcem, ochłonął. Skierował się do brzegu, wyskoczył, nie ubierając się, goły gnał co tylko mu sił w nogach starczało.

(Ciąg dalszy nastąpi) (43)

nauka technika życie

Księżyc źródłem energii

Ludzie od dawna głowili się nad sposobem wykorzystania olbrzymich zasobów energetycznych, tkwiących w przypływach i odpływach morza. 20 lat temu pojawiły się już pierwsze, realne projekty, a obecnie rozpoczęto — zarówno na Zachodzie, jak i w ZSRR — budowę takich morskich elektrowni.

Zasady działania elektrowni morskich właściwie nie różnią się od elektrowni wodnych na rzekach. W obu przypadkach wykorzystuje się siłę spadku wód tylko przy elektrowniach morskich, czynnikiem spiętrzającym wodę przed zaporą jest... księżyc. On to bowiem powoduje ciągły ruch olbrzymich mas wodnych oceanów: ich przypływy i odpływy.

Jednak konstrukcja i sposób

budowy elektrowni morskich różnią się od konstrukcji, podobnych elektrowni na rzekach. Zapory morskie buduje się z pływających bloków żelazobetonowych o wadze do 5 tys. ton każdy, którymi zalewa się zatoki lub cieśniny morskie. Każdy taki blok ma kształt prostokątnego — otwartego u góry naczynia — z podwójnym dnem. Pierwsze dno stanowi podstawę zapory, a drugie, usytuowane w poio-

wie wysokości naczynia, chroni komorę turbin. W czasie przypływu, spiętrzona pod zaporą woda, obraca wirnik turbin i wlewa się do basenu za toki, w czasie odpływu — odwrotnie...

Słabą stroną takich elektrowni jest jednak zależność przypływów od księżyca i co za tym idzie, niepełny cykl pracy na dobę. Dlatego, postanowiono połączyć je siecią z najbliższą elektrownią cieplną. W okresach, gdy księżyc zawiedzie, włączają się będzie pompy. Będą one pchać wodę z morza za zapory elektrowni morskich, które z kolei oddawać będą dużą moc w godzinach „szczytu”.

Związek Radziecki zamierza wybudować elektrownie morskie na Zalewie Łubowskim (o mocy 400 MW), w morzu, naprzeciw ujścia rzeki Mezen (1.300 MW) oraz naprzeciw ujścia rzeki Kuloi o mocy 500 MW.

Także na Dalekiej Północy, planuje się wybudowanie gigantycznej elektrowni Białomorskiej z zaporą długości 100 km. Moc tej elektrowni wyniesie 14 tys. MW. (pch)

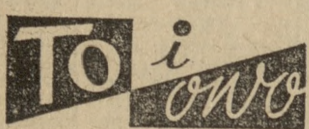
Żywność z wody

Wśród hodowców duże zainteresowanie wzbudziła pasza z alg, czyli jednokomórkowych roślin wodnych. Otrzy-

mana z niej bowiem po wysuszeniu mączka zawiera nie tylko znaczną ilość białka, tłuszczu i witamin, ale także około 60 różnych pierwiastków, których obecność w paszy jest dla zwierząt nieodzowna.

W każdym razie doświadczenia przeprowadzone w Norwegii wykazały, że dodanie mączki z alg do paszy przyczynia się do wzbogacenia mleka w witaminę A, zwiększenia ilości jagniąt i weźny u owiec, spadku śmiertelności u indyków i podniesienia nośności u kur.

Zużytkowanie alg przy hodowli zwierząt stwarza więc ogromne możliwości wzrostu produkcji żywności dla stale wzrastającej na świecie ludności. Jest to tym ważniejsze, że algi rosną w wodzie, która — jak wiadomo — zajmuje na naszej planecie znacznie większą przestrzeń, niż lądy stałe.



2 TYS. ROZMÓW

Szadryńskie Zakłady Telefonyczne w ZSRR zaczęły ostatnio wytwarzać aparaty pomocnicze, przeznaczoną do utrzymywania łączności telefonicznej na dużych przestrzeniach. Dzięki jej zastosowaniu będzie można prowadzić równocześnie na jednej linii około 2 tysiące rozmów telefonicznych i przekazywać dodatkowe programy telewizyjne.

GIGANT NA EKSPORT

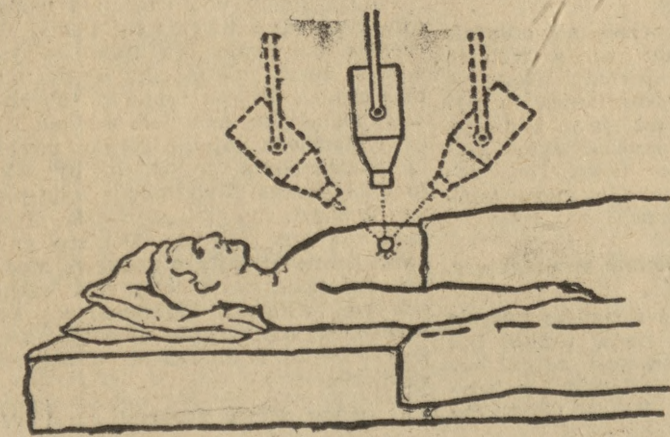
Zakłady w Plauen w NRD wyprodukowały dla Związku Radzieckiego potężną maszynę drukarską o długości 40 m i łącznej wadze 370 ton. Będzie można na niej drukować w ciągu godziny 24-30 tys. wielokolorowych, 44 stronicowych egzemplarzy.

CIEKAWY PATENT

W Izraelu wynaleziono nową metodę wytwarzania środków piorących, która pozwala na trzykrotne zmniejszenie dotychczasowych kosztów produkcji. Patent ten wzbudził duże zainteresowanie w różnych częściach świata i m. in. nabyła do niego prawo firma Colgate w USA, kilka krajów śródziemnomorskich i południowo-amerykańskich.

NIE MA ŚLADÓW PO OSPIE

Jednej z radzieckich lekarek, która posługiwała się przy kuracji elektro-kauteryzacji, udało się usunąć u pacjentów blizny po ospie i w zupełności wygładzić skórę u osób, dotkniętych tą chorobą. Wspomniane leczenie polega na usuwaniu przy znieczuleniu miejscowym, powierzchniowych warstewek skóry między miejscami wyżartymi ospą. (bro)



Zdobycze XX wieku

Rakobójcze promienie

Izotopy promieniotwórcze zdobią sobie coraz większe zastosowanie w lecznictwie, a ściślej mówiąc — w terapii. Chodzi przede wszystkim o niszczenie tkanek rakowatych przy użyciu promieni gamma. Medycyna wykorzystuje fakt, że na ogół tkanki rakowate są czulsze niż zdrowe na działanie promieniowania.

Niestety, fak nie jest zawsze i wówczas trzeba z leczenia tą drogą zrezygnować. Większa drażliwość tkanek rakowatych, związana jest z ich aktywnością biologiczną. Tkaniki rakowate bowiem bezustannie się rozmnażają i właśnie w trakcie podziału wszystkie tkanki najbardziej narażone są na uszkodzenie. Stąd wniosek, a raczej przypuszczenie, że naświetlanie dotknie tylko tkanek rakowatych, nie szkodząc zdrowiu.

Stosowanie promieni rentgenowskich i radu do terapii raka nie jest zjawiskiem nowym i — obok chirurgii — głównym środkiem w walce z tą groźną społeczną chorobą. Ale od czasu skonstruowania reaktora jądrowego miejsce promieni rentgena i promieniowania radu stopniowo zajmuje taniszy i łatwiejszy w obsłudze radiokobalt. Coraz więcej szpitali w świecie używa w lecznictwie preparatów kobaltowych, których promieniowanie jest równe promieniowa-

niu wielu kilogramów radu. Oczywiście, przy stosowaniu tzw. bomby kobaltowej trzeba dużej ostrożności, żeby przy naświetlaniu tkanek chorych nie uszkodzić zdrowych. W tym celu używa się urządzenia wahadłowego, którego uproszczony schemat przedstawiono na rysunku.

Użycie to ma zastosowanie wówczas, gdy chora tkanka znajduje się nie na powierzchni ciała lub też pod skórą, lecz w głębi organizmu. Naświetlanie chorego miejsca w organizmie mogłoby spowodować zniszczenie „po drodze” tkanek zdrowych. Wahadłowe położenie źródła promieniowania, którym jest kobalt-60, pozwala naświetlać chorą tkankę pod różnymi kątami i z różnych stron. W ten sposób miejsca zdrowe wystawione są na promieniowanie tylko przez jakąś część czasu trwania naświetlenia punktu chorego, w którym niejako zbiegają się snopy promieni operujących z różnych miejsc.

Rzecz jasna, do leczenia promieniami należy podchodzić z całą ostrożnością. Mimo to lokalne dawki promieniowania przy leczeniu raka skóry mogą kilkakrotnie przekraczać dawkę śmiertelną, obliczoną do naświetlenia całego organizmu człowieka. Jest to uzasadnione o tyle, o ile śmierć tkanek chorej umożliwia życie tkanek zdrowych.

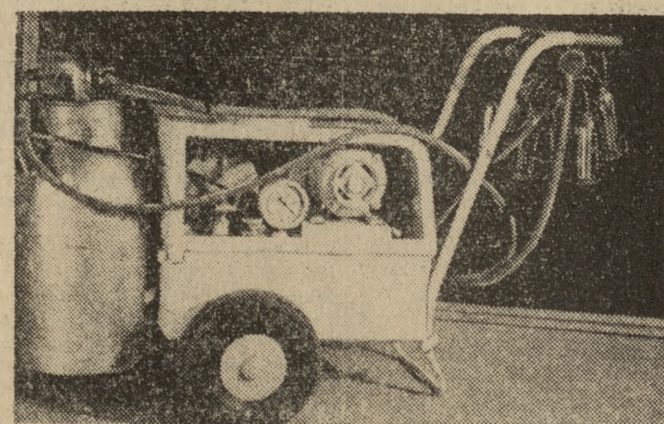
Jeżeli kogoś bardziej interesują te sprawy, o których wyżej napisano, a także bliższe wiadomości o energii jądrowej, jej użyczeniu i wykorzystaniu w przemyśle, rolnictwie, biologii, medycynie, geologii czy archeologii, jeżeli ktośkolwiek chciałby się zapoznać z budową i niezwykłą siłą niszczącą nowoczesnej broni jądrowej, tego odsyłamy do książki wydanej przez Wiedzę Powszechną pl. „Energia jądrowa — groźba czy nadzieja!” niemieckiego naukowca prof. Engelberta Broda.

Uniwersalna dojarka

Do najbardziej pracochłonnych zajęć w rolnictwie należy obsługa inwentarza, np. dojenie krów. Dlatego też fachowcy nie od dziś trują się nad uniwersalnym rozwiązaniem technicznym, które by wyeliminowało pracę ręczną. Jeśli w wielkich gospodarstwach hodowlanych udało się tę sprawę rozwiązać dzięki zastosowaniu stałych dojarek elektrycznych, to znacznie gorzej ta rzecz wygląda w gospodarce chłopskiej.

Ostatnio pracownicy Katedry Mechanizacji Rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej pod kierunkiem mgr. inż. Stanisława Weresza skonstruowali udany prototyp dojarki mechanicznej, która świetnie nadaje się do mniejszych gospodarstw chłopskich. Budowana w dwóch wersjach — z napędem elektrycznym i spalinowym — może też być stosowana tam, gdzie jeszcze nie dociera prąd. Poza tym jest to urządzenie przewoźne (dojenie krów na pastwisku).

Przewyższa ona lekkością i ekonomiznością dojarkę jugosłowiańską, zakupioną na MTP. Waży zaledwie 98 kg. Jest w stanie wydoić w ciągu godziny od 16 do 24 krów, (po



dwie sztuki równocześnie). Obsługuje ją jeden pracownik.

W skład urządzenia dojarki wchodzi: pompa próżniowa z silnikiem elektrycznym, naczynie udajowe z pulsatorem, dwa komplety kubków udajowych z kolektorami, trzy elastyczne przewody powietrzne i dwa mleczne, a także wózek dwukółowy z podstawą. Naczynie udajowe stanowi zwykłą kornę po odpowiedniej adaptacji pokrywy. Dwuczęściowe kubki do udoju można bardzo łatwo rozbiierać do mycia. Podobnie ma się sprawa z oczyszczaniem kanałów mlecznych kolektorów, który jest wykonany ze stali nierdzewnej. (emp)

Śmiercionośny radon

Od dłuższego czasu państwowa służba zdrowia w USA badała górników, pracujących w kopalniach uranu. Lekarze stwierdzili wśród nich pięciokrotnie większą śmiertelność na raka płuc, niż wśród przeciętnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Według przepisów, obowiązujących w USA, zawartość materii promieniotwórczych w 1 litrze powietrza nie powinna przekraczać w kopalni równowartości 300 mikromikrocuri. Kopalnie, w których promieniowanie jest silniejsze należy zamknąć.

W rzeczywistości w połowie wszystkich kopalni stanów Arizona i Colorado ilość materii promieniotwórczej jest wyższa od dopuszczalnej, a w jednej stwierdzono aż 47000 mikromikrocuri.

Źródłem promieniowania jest ciężki gaz radon, wydzielający się z pokładów rudy uranowej. Właściciele przedsiębiorstw uzyskują za rudę bardzo wysoką cenę, nie wprawdzie natomiast koniecznej wentylacji. Rząd zaś — mimo obowiązujących przepisów — nie kwapi się zanadto z zamknięciem tak niebezpiecznych dla zdrowia górników kopalni.

Uchwała WRN o powołaniu komisji wyborczych

(Ciąg dalszy)

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W KONINIE

PRZEWODNICZĄCY: Jan Limbowski — dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Koninie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Wojciech Robak — rolnik w Głowie.

SEKRETARZ: Józef Rokiciński — kierownik Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” w Koninie.

CZŁONKOWIE: 1. Eugenia Otto — robotnica Przedsiębiorstwa Jajczarsko - Drobiarskiego w Koninie 2. Marian Maliński — pracownik umysłowy Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie. 3. Zygmunt Bielaj — kierownik Powiatowej Biblioteki w Koninie. 4. Kazimierz Torzecki — robotnik PKP stacja kolejowa w Koninie. 5. Marian Niedzielski — rolnik w Genewie. 6. Justyna Bobińska — kierownik Powiatowego Archiwum w Koninie. 7. Józef Kalużyński — tokarz Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie. 8. Kazimierz Kozłowski — przewodniczący Rady Zakładowej Elektrowni „Konin” w Gostawicach.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W KOŚCIANIE

PRZEWODNICZĄCY: Jan Witkowski — wicedyrektor Cukrowni Kościańskiej w Kościanie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Józef Pietrzak — rolnik w Brońsku.

SEKRETARZ: Zygfryd Ruszczyk — kierownik Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kościanie.

CZŁONKOWIE: 1. Leon Kaczmarek — robotnik Kościańskiej Wytwórni Cygar i Papierosów w Kościanie. 2. Antoni Nowakowski — główny księgowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Kościanie. 3. Wiktoria Skrzypczak — nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kościanie. 4. Stefan Michalewicz — robotnik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Smiglu. 5. Stefan Pawlak — rolnik w Słonimie. 6. Tamara Albińska — pielęgniarka Przychodni Obwodowej w Kościanie. 7. Leon Skrzypczak — rolnik w Poninie. 8. Błażej Nowak — robotnik Zakładów Wytwarzających Aparatury Przemysłu Rolnego w Kościanie. 9. Józef Salacki — kierownik Wydziału Organizacyjno - Prawnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W KROTOSZYNIE

PRZEWODNICZĄCY: Sylwester Zagórski — dyrektor Narodowego Banku Polskiego Oddział w Krotoszynie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Stanisław Kołodziej — robotnik Zakładu Sprzętu Motoryzacyjnego w Krotoszynie.

SEKRETARZ: Kazimierz Koczura — inżynier - agronom Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych w Krotoszynie.

CZŁONKOWIE: 1. Andrzej Skotarek — robotnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Krotoszynie. 2. Józef Hasiński — wiceprezes Sądu Powiatowego w Krotoszynie. 3. Helena Synowiec — rolnik w Salsi. 4. Alfred Szymczak — dyrektor Technikum Mięsnego w Krotoszynie. 5. Kazimierz Smoliński — mistrz szklarzy w Krotoszynie. 6. Władysław Stawiecki — wiceprezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krotoszynie. 7. Ludwik Bała — rolnik w Lutognie. 8. Helena Kobuska — krawcowa Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Krotoszynie. 9. Michał Ratański — przewodniczący Powiatowego Zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej w Krotoszynie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W LESZNIE

PRZEWODNICZĄCY: Ksawery Berchert — wiceprezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lesznie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Franciszek Łagódka — rolnik w Strzyżewicach.

SEKRETARZ: Roman Cierkosz — kierownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie.

CZŁONKOWIE: 1. Maria Maćko — inżynier — zootechnik Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Lesznie. 2. Franciszek Dziślik — rolnik w Morkowie. 3. Teresa Bedecka — nauczycielka Liceum Pedagogicznego w Lesznie. 4. Jan Piotrowski — robotnik Państwowego Gospodarstwa Rolnego — Ogrody w Lesznie. 5.

Józef Lis — rolnik w Gronowie. 6. Stanisław Kochański — kierownik punktu skupu i kontraktacji Centrali Nasiennej w Lesznie. 7. Stefan Fibig — robotnik Betoniarńi w Osiecznej. 8. Zdzisław Wojniak — robotnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Lesznie. 9. Leon Tomowiak — kierownik Wydziału Organizacyjno - Prawnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W MIĘDZYCHODZIE

PRZEWODNICZĄCY: Michał Borkasiak — pracownik umysłowy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo - Warzywniczego w Międzychodzie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Seweryn Masiewicz — ślusarz Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bielsku.

SEKRETARZ: Walenty Szmal — instruktor Komitetu Powiatowego PZPR w Międzychodzie.

CZŁONKOWIE: 1. Jadwiga Plewa — instruktor Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Międzychodzie. 2. Stanisław Stein — rolnik w Kwilecu. 3. Ludwik Wróć — kierownik kina w Międzychodzie. 4. Julian Szymkowiak — prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Międzychodzie. 5. Jan Ciszak — robotnik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Luboszu. 6. Irena Czekała — robotnica Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo - Warzywniczego w Międzychodzie. 7. Bernard Molik — rolnik w Międzychodzie. 8. Tadeusz Święch — oficer Wojska Polskiego. 9. Franciszek Jarnut — rolnik w Łowiniu.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W NOWYM TOMYŚLU

PRZEWODNICZĄCY: Adam Tomyslak — wiceprezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Zygmunt Leszczyński — rolnik w Sątupach.

SEKRETARZ: Mieczysław Urbanowski — przewodniczący Rady Zakładowej Fabryki Narzędzi Chirurgicalnych w Nowym Tomyślu.

CZŁONKOWIE: 1. Jan Walisewski — dyrektor Państwowego Technikum Rolniczego w Nowym Tomyślu. 2. Edmund Łysiak — magazynier Chemicznej Spółdzielni Pracy „Latex” w Paproci. 3. Jan Frąsko — instruktor Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Tomyślu. 4. Ewa Smierczalska — pracownik umysłowy Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Tomyślu. 5. Stefan Samuel — sklepowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu. 6. Alicja Markowska — gospodyni domowa w Nowym Tomyślu. 7. Henryk Mroczek — krawcowa Spółdzielni Pracy „Bukowianka” w Buku. 8. Stanisław Nowak — rolnik w Glinie. 9. Zygmunt Ciszak — kierownik Wydziału Organizacyjno - Prawnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomyślu.

POWIATOWA KOMISJA WYBORCZA W OBORNIKACH

PRZEWODNICZĄCY: Marian Szwacki — prezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obornikach.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: Roman Nowaczyk I — robotnik Fabryki Mebli w Obornikach.

SEKRETARZ: Michał Gramie — rada prawny Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obornikach.

CZŁONKOWIE: 1. Stefan Białek — rolnik w Rożnowie. 2. Helena Pieczyńska — instruktor Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Obornikach. 3. Edmund Kabaciński — inżynier — zootechnik Zakładów Mięsnych w Obornikach. 4. Kazimierz Krakowiak — robotnik Obornickich Zakładów Przemysłu Terenowego w Obornikach. 5. Stanisław Szymkowiak — rolnik w Łukowie. 6. Kajetan Wołyński — dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w Gorzewie. 7. Joanna Murawska — robotnica Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Uchorowie. 8. Czesław Nowotny — robotnik Zakładów Budowlano - Remontowych PGR w Obornikach. 9. Józef Nowicki — sekretarz Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Obornikach.

(Ciąg dalszy uchwały zamieszczonej w następnych wydaniach).

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Pile, ul. Kilińskiego 16 — przyjmie zaraz inżynierów budowlanych, inż. mechaników, inż. elektryków wzgl. techników z praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia, mieszkania. K770

Asystenta kontraktacji beków na rejon Międzyrzecza, pow. Gniezno zatrudnia natychmiast **Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 2**. Pożądane niższe lub średnie wykształcenie rolnicze względnie praktyka w rolnictwie. Mieszkania nie zapewnia się. K842

Głównego księgowego z odpowiednimi kwalifikacjami zatrudni zaraz **Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, przy ul. Kolejowej 57**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K880

Inżyniera - mechanika, inżyniera lub technika budownictwa drogowego, kierownika Działu Gospodarczego zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu koło Poznania**. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K926

Dwóch inżynierów melioratorów lub techników melioratorów, trzech majstrów melioratorów oraz biegłą maszynistkę — zaangażuje natychmiast **Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Wolsztynie**. Reflektujemy na siły z pełnymi kwalifikacjami. Warunki pracy i mieszkaniowe do omówienia w Kierownictwie Rejonu. 5357p

Elektryków przewijaczy, techników lub mistrzów zatrudni **Państwowy Ośrodek Maszynowy w Żernikach, powiat Żnin** do warsztatu w Janowcu Wlkp. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. K896

Tokarzy, frezerów, szlifiery na otwory i okrągło, wytaczarzy, ślusarzy, spawaczy elektrycznych i malarzy lakierników kwalifikowanych oraz **pracowników fizycznych niekwalifikowanych** na obróbkę mechaniczną, **robotników maszynowych i do transportu powyżej lat 18** — miejscowych i na dojazd do 40 km przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu**. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w resorcie przemysłu ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K862

Dwóch kierowników robót zatrudni od dnia 1 marca 1961 r. **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, w Złotowie, ulica Domańskiego 52**. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub średnie wykształcenie techniczne i trzy lata praktyki w budownictwie. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K894

Praca

Uczni murarskich i cieślarskich przyjmie zaraz **Poznań budowa przy ul. Wojskowej 4 lub Junikowo, Opowska 22**. 21217g

Inteligentna, energiczna, z dużym stażem pracy administracyjnej, znajomości maszynopisanie oraz języków rosyjskiego i francuskiego obejmie prowadzenie sekretariatu. Możliwość wyjazdów w teren lub praca na 1/2 etatu. Tel. w godz. od 9-11 nr 525-56. 21482g

Fryzjer męski potrzebny zaraz, siła pierwszorzędna, mieszkanie zapewnione. Rutkowski — Opole, 1 Maja 69. 5285p

Sprzedaż

Pośrednictwo — Nad Wierzbakiem 5 przyjmuje do sprzedaży wszelkie samochody i motocykle, rzetelność i gwarancja 100 procentowa. Dojazd tramwajem 9, 11, telefon 458-07. 20461g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz małe terace wszelkich rozmiarów polecam. Poznań, Armii Czerwonej 10 — Brzozowska. 20105g

Samochód „Wartburg”, korado, przebieg 8 tys. km — sprzedam. Poznań, pl. Wolności 8 m. 9, tel. 23-68, godz. 11-16. 21314g

Samochód „Wartburg 60” sprzedam. Stan idealny, kolor kremowy, 6000 km przebieg. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 65a m. 6, tel. 646-61. 21315g

Lokale

Pomieszczenie 100 m² — magazyn z lokalem 17 m² do wynajęcia (Łazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 21148g

Zamiany mieszkań i sprzedaż wyłączonych, pokoje meblowane poleca — poszukuje Biuro Poznań, Armii Czerwonej 51 w podwórzu, przejście przez plac — wprost. 21135g

Nieruchomości

Sprzedam pół hektara ziemi, budynek gospodarczy wraz z wolnym mieszkaniem. Józefa Muszyńska, Wronczyn, pow. Poznań. 21250g

Wolne mieszkanie, wille — 5 pokoi, kuchnia, łazienka, domki do 3 pokoi, kuchnia, sprzedam. Biuro — Poznań, Armii Czerwonej 51, w podwórzu, przejście przez plac, wprost. 21134g

Parcelę uzbudowaną, zadrzewioną, oparkowaną, pozwolenie budowy domu bliźniaczego, przy tramwaju — sprzedam. Telefon 618-143, lub oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 21297g

Zguby

Zagubiono zaświadczenie zaprzysiężony wójtowi PZH nr 67 na nazwisko Maria Kowalska. 5281p

Różne

Garbuje, farbuję wszelkie skóry futerkowe. A. Łukasik, Poznań, Dworcowa 14, dojazd, tramwajem 9, 11, 15, 16. 21102g

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńca 1-7 — ogłasza przetarg nieograniczony na zainstalowanie **hamulec pneumatycznych przy 2 przyczepach** dłuższych typ D-60 oraz przystosowanie ich do ciągników siodłowych marki „Star” typ C-60. (Termin wykonania robót do dnia 20. III. 1961 roku). Oferty należy składać do dnia 20 lutego br. w sekretariacie Dyrekcji P-PER. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 lutego br. o godz. 10 w gabinecie Dyrektora. Przyczepy znajdują się w Bazie Transportowej — ul. Wołowska 70 (Rudnicze). Wszelkich informacji udziela kierownik transportu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K919

Konińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Koniń, ul. Dąbrowskiego 35, tel. 271 i 318, centr. 404 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykopanie i wywiezienie **1.600 m³ ziemi** na odległość 1.500 m z regulacji placu przyzakładowego w Wytwórni Win i Przetwórni Owocowo-Warzywnej — Koniń, ul. Dąbrowskiego nr 35. Przetarg ustny odbędzie się dnia 1. III. 1961 r. o godz. 10 w biurze Dyrekcji KZPT Koniń. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K933

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

Zygmunta Ratajskiego

oraz Przyjaciółom, Krwynym i Znajomym — za złożone wyrazy współczucia, wieniec, kwiaty i śpiew

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
RODZINA

21441g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanej córce mojej, śp.

Halinie Ronka

z domu Bączkowskiej

a w szczególności Kierownictwu Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Hydrogeologicznych Oddział w Poznaniu, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom, Kierownictwu Poznańskiegogo Zjednoczenia Robót Inżynierskich, Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim Pracownikom, Krwynym, Przyjaciółom, Lokatorom i Znajomym za złożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”
składa
MATKA

21393g

W dniu 11 lutego 1961 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i dobry ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

Franciszek Godyński

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku i bólu pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Kochanowskiego 1.

21384g

Dnia 10 lutego 1961 r. zasnęła w Bogu
Z SWITALSKICH

Helena Szwedzińska

Odprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim

o czym zawiadamia bratanek
JAN SWITALSKI Z RODZINĄ
Poznań, Armii Czerwonej 71.

21384g



W dniu 10 lutego 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 72, śp.

Helena Szwedzińska

Z SWITALSKICH

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 15 bm. o godz. 7.15 w kościele Najśw. Zbawiciela.

O bolesnej stracie, życzliwych Jej pamięci

zawiadamia
KUZYNKA Z DZIECI

Poznań. 21389g



Dnia 12 lutego 1961 r. zmarł nasz zasłużony długoletni prezes honorowy Koła Śpiewackiego „Lira” w Pniewach, śp.

Leonard Bogajewicz

odznaczony Złotą Odznaką Honorową Śpiewacza
i Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym straciłszy oddanego szermierza idei śpiewaczej.

CZĘŚĆ JEJEGO PAMIĘCI!
KOŁO ŚPIEWACKIE „LIRA” W PNIEWACH

Pogrzeb odbędzie się w Pniewach, dnia 15 lutego 1961 r. o godz. 15.

21402g



W dniu 12 lutego 1961 roku, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój bogobojny i pracowity żywot mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, drogi brat, szwagier, stryj i wuj, śp.

Leonard Bogajewicz

powstańca wielkopolski, por. rez. WP,

honorowy prezes Koła Śpiewackiego „Lira” w Pniewach, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15. II. 1961 r. o godzinie 15 z domu żałoby.

Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w czwartek, 16 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym w Pniewach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Pniewy, Dworcowa 13. — Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

21392g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział inżynierski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”. Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” — miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 — zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje oddziały delegatury „Ruch” urzędów pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerata z wysyłką za granicę przyjmuje FKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6 100024. Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka nr 3, telefon 444-58. E-4

Luty

14

wtorek

Imieniny

Cyryla, Walentego, Zenona

Słońce: wsch.: 7.13 zach.: 17.02

Teatr

OPERA — g. 19 — „Traviata” — (kończy się o godz. 21.45)
POLSKI — g. 19 — „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Apelacja Villona” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Kozallina” (kończy się ok. g. 12.20)
„Bal u prof. Bączyskiego” (kończy się ok. g. 21.45)
SATYRY — nieczynny

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15 — „Miejsce na górze” (ang. 11 l.)
BALTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 — „Tama na Pacyfiku” (włoski, 18 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Osaczony” (ang., 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17 — „Salwa o świecie” (radz., 16 l.)
g. 20 — „Biały szejik” (włoski, 15 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Zab rekina” (radz., 12 l.), g. 18, 20.15 — „Lekcja miłości” — (szwedzki, 18 l.)
HUTNIK — nieczynny
MALTA — g. 15, 18, 20 — „Miasto bez wody” (radz., 14 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ostrożnie Yeti” (polski, 16 l.)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Pies przy klawiaturze” (węg., 9 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Decyzja” (polski, 18 l.)
FANCERNAK — g. 17.30, 20 — „Kolorowe pończochy” (polski, 11 l.)
PLAST — nieczynny
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Piekło w mieście” (włosko-franc., 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Zona piekarska” (franc., 18 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14 — „W krainie słonecznej nocy” (radz., 7 l.), g. 16 — seans zamknięty, g. 19 — „Dach” (włoski, 12 l., seans z prel.)
WOJSKOWY — remont
WZASOWICZ — nieczynny
ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 — „Trzynasty komisariat”
FOTOPLASTIKON — g. 10—20 — „Rzym starożytny”

Radio

PROGRAM I
14 — „Radiostacja harcerska”;
14.15 — Muzyka dla wszystkich;
15.05 — Program dnia; 15.10 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 15.30 — Koncert Orkiestry Mand. Łódzkiej. Rozg. PR; 16.05 — „Zapiski z martwego miasta”; 16.35 — Claude Debussy: „Morze”; 17 — „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba”; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 „Dyskutujemy”; 18.25 — Kurs nauki jez. ros.; 18.40 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.45 — Radioreklama; 19 — Dzieło Chopina w świetle wypowiedzi i komentarzy; 19.40 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 20.26 — Sport; 20.30 „Burzliwe przygody miłości”; 21.37 — Karnawałowa rewia orkiestry tanecznych.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)
14 — W krainie filmu i operetki; 15.05 — A. Skriabin; 12 Preludów z op. 11 gra Maria Mierzińska — fortepian; 15.30 — Dla dzieci ode 3 powieści I. Jurgielewiczowej; — 11.05 Koncert żywe; 16.35 — Kronika sportowa; 16.45 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Arie operetkowe Fr. Lehara; 17.40 — Pogadanka pedagogiczna; 17.45 — Akt. kulturalne; 18 — Czeskie melodie tan.; 18.10 — Aud. dla młodzieży; 18.25 — Muzyka i akt.; 18.50 — Fel. na tematy międzynarodowe; 19.05 Uniwersytec Radiowy; 19.15 — Aud. literacka; 19.45 — Muzyka tan.; 20.50 — Fel. akt. K. Nowaka; 21.40 — Kronika sportowa; 21.40 Gra orkiestra taneczna; 22 — 4x15 słynnych orkiestr tanecznych; 23 Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN
18.15 — Program dla dzieci: „Miś z okienka”; „Podróż po świecie” (W-wa); 18.45 — „Na półkach księgarskich” (W-wa); 18.55 Sonety instrument. Witolda Hulewicz (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 19.50 — Wszyscy jesteśmy sędziami (W-wa); 20.50 — Film fab. prod. NRW „Biała krew” (od lat 14) (lok.).
KATOWICE
17.45 — „Aktualności” i Kalendarz sportowy; 20 — „Gdzie diabeł nie może” — komedia Romana Niewiarowicza w wyk. akt. ról Teatru Starego w Krakowie.

Cel – usprawnienie obsługi

W interesie kierowców

Od pięciu miesięcy działa w Poznaniu — Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych, posiadające swoją siedzibę przy ul. Towarowej. Jest to instytucja pierwsza tego typu w Polsce i stanowi placówkę eksperymentalną. Z jej doświadczeń korzystać będą w przyszłości podobne przedsiębiorstwa w innych miastach wojewódzkich.

Zadaniem MPUS jest dokonywanie konserwacji i drobnych remontów samochodów oraz usługi z zakresu parkowania pojazdów na terenie miasta.

Koziółki płacą

W 196 Poznań Grze Liczb. „Koziółki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafieniami zakreślonymi. Ustalono 33 wygrane z czterema trafieniami. Właściciele tych kuponów otrzymują wygraną po 8.266 zł. Wygrane z trzema trafieniami otrzymuje 1964 uczestników gry po 138 zł, a z dwoma trafieniami otrzymuje 32.256 uczestników gry po 5 zł.

O stanie lecznictwa na Jeżycach

W ubiegły piątek odbyło się spotkanie radnych jeżyckich i miejskich z pracownikami służby zdrowia zatrudnionymi na Jeżycach. Referat obrażający pracę DRN wygłosił doc. dr J. Radziecki. W skład lecznictwa otwartego na terenie dzielnicy wchodzi obecnie m. in. 23 poradnie ogólne, 13 poradni przyzakładowych, 9 poradni pediatrycznych oraz 21 placówek higieny szkolnej. W czasie spotkania uczestnicy postulowali stworzenie w Zakładach im. M. Kasprzaka laboratorium analitycznego, które nie mogło tam dotychczas powstać ze względu na brak lokalu. Stwierdzono także konieczność budowy nowego zakładu kąpielowo-leczniczego. Obecny nie jest w stanie spełnić swojej roli ze względu na przestarzałe i zdeprawowane urządzenia. Zebrani sugerowali celowość częstszego odbywania podobnych spotkań. (les)

W muzykalnym Poznaniu

Koncert kameralny

Piątkowy koncert kameralny poświęcił Filharmonia twórcości Jana Brahmsa, którego muzyka jest ciekawym stopem romantyki z pełną klasyczną równowagą form. Warto przypomnieć, że za życia wielkiego kompozytora, odnoszono się do jego dzieła bardzo rozmaicie. Wągnęli uważali Brahmsa za nudnego konserwatystę, inni, na odwrót, w niektórych utworach dopatrywali się zbytniego nowatorstwa. Dopiero z czasem zorientowano się, że sztuka brahmsowska jest przede wszystkim indywidualna. Kompozytor był tylko formalnie klasycznym, ale równocześnie jakże natchnionym romantykiem! Stanowił dalsze przedłużenie tradycji Beethovena, Schuberta i Schumanna. Wzniosłość i powaga oto najważniejsze znamiona wieńskiego mistrza. Brahms nie pisał oper ani baletów. Nie potrafił nagiąć inwencji do gustów ówczesnej publiczności. Postawił swą sztukę na wysokim piedestale — dumny, samotny, zapatrzonej w absolutne piękno.

Wystawy

KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa malarstwa artysty-malarza Hedefonsa Houwalta — wystawa czynna w godz. od 9—19.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent J. Katalowicz, solista Jurica Murai (Jugosławia) — fortepian.

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI im. J. Strusia chirurgi — interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 33.

wania pojazdów na terenie miasta.

W chwili obecnej istnieje jedna stacja obsługi, która dzięki najnowocześniejszemu wyposażeniu w pełni realizować może nałożone na nią zadania. Sprzęt będzie stale uzupełniany, a teren stacji kompletnie odnowiony. Ponieważ Przedsiębiorstwo przygotowuje się do adaptacji obiektu przy ul. Bema, biura dyrekcji przeniesione zostaną z pomieszczeń stacji (ul. Towarowa) do nowych lokali. Obiekt, który dyrekcja zamierza adaptować przeznaczony jest na punkt usługowo-naprawy.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa przygotowania potrzebnej ilości punktów parkowania pojazdów w okresie wystawowym i letnim. W Poznaniu istnieją trzy parkingi stałe oraz 9 okresowych. Na parkingach przy ul. Świerczewskiego i Matejki zamierza się zainstalować wiaty przenośne, chroniące pojazdy od deszczu i słońca.

Ciekawe są projekty Przedsiębiorstwa odnośnie usprawnienia usług samochodowych. MPUS zamierza stworzyć pogotowie obsługi samochodowej, które przyjeżdżałoby na telefoniczne wezwanie klienta na miejsce garażowania pojazdu

Brawo klasa IX-2

Łącząc przyjemne z pożytecznym, uczennice klasy IX-2 II Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Matejki zorganizowały udaną imprezę rozrywkową pt. „Podwieczorek bez mikrofonu”. Pieniądże uzyskane w ten sposób dziewczęta przeznaczyły na Fundusz Budowy Szkół i wycieczkę do Czechosłowacji. (mi)

celem dokonania natychmiastowej naprawy, względnie — w wypadku drobniejszych awarii — na miejsce, w którym ona nastąpiła. Zamierza się także wprowadzić stałe karty parkingowe, których cena kształtowałaby się w granicach 200 zł. Karta taka uprawniałaby jej posiadacza do garażowania pojazdu na każdym parkingu bez pobierania dodatkowych opłat.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja. W obrębie budującego się Hotelu „Orbis” powstanie supernowoczesny parking, pod którego płytą znajdować się będzie garaż na 100 samochodów. Zbudowana zostanie tam także stacja obsługi samochodów. Całość będzie placówką MPUS.

LESZEK SROKA

Soliści radiowi na start!

Pod takim tytułem odbywał się będzie cykl wieczorów artystycznych dla mieszkańców województwa poznańskiego. W imprezie wystąpią: soliści Poznańskiej Piętnastki Radiowej Wiesława Drojka, znany humorysta Wiktor Smigiel, Kwintet Radiowy Jerzego Miliana z Janem Pafosym Wróblewskim (saksofon) Januszem Hojanem (trąbka) i Benonem Hardym (fortepian). Całość prowadzi Stanisław Strugarek.

Artyści radiowi rozpoczęli cykl spotkań z mieszkańcami w Rogoźnie (poniedziałek) we wtorek wystąpią w Gostyniu a w czwartek w Sremie. Początek imprez o godzinie 19.

Wieczory odbywały się w cyklach imprez z okazji 300-lecia prasy polskiej i 16 rocznicy wyzwolenia Wielkopolski.

Sięgają po naukowe laury

Poznański Wydział Przemysłu wydał ciekawą opracowanie pt. „Istota analizy gospodarki drobnej wytwórczości”. Praca ta ukazała się po uchwale Rady Ministrów o przeprowadzaniu okresowych analiz gospodarczych. Ponieważ analizy te nie uwzględniały szczegółowych problemów drobnej wytwórczości, Wydział Przemysłu zajął się tymi zagadnieniami na własną rękę.

Praca poznańska przystosowana jest do potrzeb władz terenowych. Omawia ona doświadczenia i wysuwa pewne wnioski pod adresem Komitetu Drobnej Wytórczości. Autorzy traktują cały materiał dyskusyjnie, licząc że spotka się on z zainteresowaniem władz w innych województwach i w innych pionach gospodarczych. (2)

Trzecia spośród tysiąca

Telewidzowie, którzy w ubiegłą sobotę oglądali finał konkursu na piosenkę, usłyszeli w pewnym momencie takie słowa: „III miejsce zdobyła piosenka pt. „Serce nie czeka” której autorami są Jadwiga Urbanowicz i Jerzy Geisler z Poznania”.

Ucieszyliśmy się wszyscy z tego sukcesu naszych ziemaków. Dowiedli, że poznaniacy „też nie gęsi i piosenki tworzyć umieją”. Sukces tym bardziej cenny, że na konkurs nadesłano około tysiąca utworów z całego kraju.

W związku z tym porozumieliśmy się wczoraj z p. Jadwigą Urbanowicz (żoną znanego reżysera operowego), która w imieniu spółki autorskiej udzieliła nam kilku informacji o drodze do piosenkarskiej nagrody.

— Czy Pani zajmuje się zawodowo pisaniem tekstów piosenek?

— Nie. To jest wyłącznie amatorskie hobby. Pracuję bowiem w Instytucie Balneoklimatycznym.

— Jak Pani rozpoczęła wobec tego swą karierę piosenkarską?

— To było 2 lata temu. Miałam kilka tekstów piosenek. Poszłam z tym do Radia. Tam zainteresował się moimi tekstami znany poznański kompozytor melodii rozrywkowych p. Jerzy Geisler. Zaproponował mi wtedy napisanie tekstu do gotowej już melodii jego kompozycji. Tę właśnie piosenkę wystawiliśmy na Ogólnopolski Konkurs. W sobotę dowiedzieliśmy się, że otrzymaliśmy ona III nagrodę. Duża radość, no i... 5 tysięcy w formie „załącznika”.

— Czy pracuje Pani nad dalszymi tekstami?

— Oczywiście. Napisałam kilka tekstów m. in. do uroczej melodii p. Zdzisława Szostaka, (znanego dotychczas raczej z melodii poważnych). Również z p. Geislerem mamy zamiar kontynuować współpracę. (mi)

Akcja: „Suchą nogą przez Poznań”

Stare miasto melduje...

Przyjemna informacja dotarła do nas wczoraj z Prezydium DRN-Stare Miasto. Dzielnica ta ma wprowadzić najlepsze warunki otrzymywania żużla, bowiem dostaje ten materiał z Elektrowni, niemniej z pomocą przyszły służby drogowej inne zakłady pracy.

Po 35 ton żużla dziennie na potrzeby mieszkańców dzielnicy oddawać będą następujące zakłady: Poznańska Wytwórnia Wini, ul. Grochowe Łąki. Poznańska Sp. Mleczarska. ul. Ogrodowa, Zakłady Piwowarsko-Słodownicze z ul. Kościuszkowskiej oraz Rzeźnia Miejska. Za tak cenny dar dziękujemy i my w imieniu licznej rzeszy zainteresowanych.

Wczoraj i dzisiaj służba drogowa dzielnicy rozwioła i nadal będzie dowozić żużel na ulice: Zegockiego, Dobregojskiego, Sienna, Zakrzewskiego i Pasieka.

W poniedziałek wpłynęła do redakcji prośba o dostarczenie żużla od mieszkańców ul. Kołobrzeskiej na Jeżycach. Otrzymałmy także sporo mełunków z Grunwaldu i Nowego Miasta. Oto aktualny wykaz ulic wymagających porządkowego naprawienia na wierzchni:

GRUNWALD — Odległa, Świebodzińska, Kordeckiego (odcinek łączący Albańską ze Składowicą Mat. Budowlanych), Itakoniwka, Dzierżynska, Sirzecha i Dwa Tory.

NOWE MIASTO — Wieżowa (chodzi o wygodny dojazd do ul. Nowe Zagórze), św. Michała, Wrzesińska (dojeżdża do Fabryki Łożysk Tocznych, o które naszym zdaniem mogłyby zadbać same zakłady), Żorska i Staroleka (od Marlewa do Czapur). Ponadto proszą o pomoc mieszkańcy zdążający od petli linii 8 na Osiedlu Warszawskim do ul. Łowickiej, a jeden z listonoszy Urzędu Pocztowego 10 wskazuje na potrzebę uporządkowania ulic: Smolnej Studziennej, Suche i Konarskiego.

Przy okazji przypominamy zakładom pracy o konieczności odfarbowania żużla z własnych kotłowni. Potrzebę takiej pomocy miastu i mieszkańcom widzimy głównie na Grunwaldzie, skąd dochodzi nas najwięcej głosów o złym stanie ulic. (c)

Nowa wystawa w Zamku

Z inicjatywy Miejskiego Wydziału Kultury i w tym roku w holu Prezydium Rady Narodowej m. Poznania (Zamek) organizowane będą wystawy prac artystów poznańskich. Na „pierwszy ogień” poszła Irena Zmarzlińska-Dziślewska, która eksponuje około 20 obrazów (olej). Tematyka prac obejmuje pejzaż, martwą naturę, jest też kilka portretów. Wystawa Ireny Zmarzlińskiej-Dziślewskiej czynna będzie do 15 marca br. (na)



Poznaniacy o rakiecie

PYTANIE: Co Państwo sądzą o nowym sukcesie radzieckiej techniki — rakiecie ze stacją międzyplanetarną?

ODPOWIEDŹ:

Prof. dr Józef Witkowski — astronom:

— Cóż tu można powiedzieć? Fakty mówią za siebie. Jestem pewny, że znów otrzymamy wiele bliższych i jakże cennych wiadomości, które wzbogacą naszą wiedzę o planecie Wenus. Wysłatanie stacji międzyplanetarnej stanowi dalszy bardzo istotny krok ku pierwszej kosmicznej podróży człowieka. Sukces uczonych radzieckich jest dowodem, że tylko państwo, które stawia wszystko na rozwój nauki i techniki, może zdobyć się na taki wyzyc. Potwierdza się słuszność wybranej w ZSRR drogi w kierunku rozwoju techniki i kultury.

Mgr inż. Alfred Batura — naczelny inżynier Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10:

— O wysłaniu przez ZSRR rakietę ze stacją międzyplanetarną dowiedziałem się w poniedziałek rano przez radio. Czy byłam zaskoczony? Bynajmniej. Tego można było się spodziewać. Przecież niedawno, bo 4 lutego br. poszybował „miegorszy” od rakiet 6,5 tonowy sputnik. Mnie się wydaje, że uczeni radzieccy wpadli na trop właściwego elementu kosmicznych sukcesów. Mam na myśli paliwo. To jest chyba podstawą sukcesów w tej dziedzinie. Wierzę, że już niedługo poszybują w przestrzeń rakiety pierwszej generacji. Stacja międzyplanetarna jest chyba podstawą takiej podróży.

Zygmunt Malik — dyrygent Poznańskiej Piętnastki Radiowej:

— Jako muzyk nie bardzo mogę się wypowiadać na techniczny temat. Ale tak jak wszystkich, osiągnięcia radzieckiej techniki zaskakują mnie. Tylko patrzeć jak z Księżyca czy Wenus przemówi do nas pierwszy człowiek-astronauta.

Jadwiga Dutkowska — studentka:

— Słuchając w niedzielę wieczorem radia usłyszałam korespondencję z Moskwy o wysłaniu stacji międzyplanetarnej. Co za sukces nauki! Wierzę, że w tym roku człowiek na pewno zasiądzie w kosmicznym statku.

Notował: M. I.

INFORMUJEMY

Tow. Miłośników Astronomii urządzi 15 bm. o godz. 18.30, w sali PTPN, ul. Mielżyńskiego, pokaz trzech filmów o tematyce dotyczącej zaćmienia słońca.

Zarząd Koła Przewodników PTK zawiadamia, że zebranie koła odbędzie się 16 bm. o godz. 18 przy St. Rynku 89/90.

Sekcja Ogólnogospodarcza PTE zaprasza 16 bm. o godz. 18 do sali WSE, ul. Marchlewskiego 146/150, na odczyt doc. dr Seweryna Krużczyńskiego pt. „Dynamika funkcji produkcji w rolnictwie”.

Zarząd ZBoWiD — Jeżyce zaprasza członków na spotkanie z radnymi DRN Jeżyce, które odbędzie się 16 bm. w sali przy ul. Słowackiego 21.

Sprostowanie

W niedzielnym numerze „Głosu” (z 12 bm.) do artykułu o alimentach — „Pólmartwe literary prawa” zakradł się błąd. Otóż obecnie obowiązuje w tej materii orzeczenie Sądu Najwyższego z 27 lipca 1959 r. a nie — jak podano — 1957 roku.